Nr. 172. SOBOTA 29 LIPCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca.

Obfitą kollekcyę pogłosek wojennych, niepokojących od dłuższego czasu ludzi, którzy chcą być niepokojonymi, podała niedawno *Presse* z wybornym komentarzem, przyczem także rozprawiła się bardzo trafnie z berlińsko-redakcyjnemi pomysłami podziału Turcyi i wytworzenia wielkiej konfederacyi państw nad Dunajem pod protektoratem Austryi. Choć już dotąd liczba bajeczek o bliskiej mobilizacyi armii austryacko-węgierskiej, o transportach wojsk i t. d. jest wcale pokaźną, mimo to alarmiści wierni zasadzie *nulla dies sine linea* podnoszą ją prawie codziennie. Rzecz naturalna, że taka panika szerzy się z niesłychaną szybkością, i prędzej znajduje wiarę, niż roztropne przedstawienia i uspokojenia. Dzisiejsze pokolenie, wzrastające wśród okresu wojennego, w którym starcia między różnemi państwami wybuchały niemal co 4—6 lat, musi być już natury skłonniejszem do pessymizmu niż do przedmiotowego oceniania wypadków. Ale drażliwość ogółu wzrasta tak stopniowo, że dalej każdy bagnet, sterczący na odwachu, będzie mu przypominał widmo wojenne. Niedawno wzbudzały obawę przygotowywane instrukcye i blankiety mobilizacyjne, które jak tutaj wykazywaliśmy, stanowią tylko dalszy krok w wykonaniu ustawy wojskowej, a dziś znowu pojawiają się złowrogie komentarze do wiadomości, że wezwano władze i instytucye publiczne do przedłożenia wykazu urzędników, należących do związku armii. Wezwanie takie nadeszło istotnie, ale ani treść ani forma nie wygląda tak, jak przedstawiają alarmiści, którzy na nieszczęście nie znają § 26 ustawy wojskowej. Paragraf ten stanowi, że urzędnicy publiczni, należący do związku armii, mogą być w czasie wojny pozostawieni na posadach, jeżeli dobro służby niezbędnie tego wymaga. Otóż na podstawie tego paragrafu mają być przedstawieni tacy urzędnicy niezbędni, ażeby w razie mobilizacyi nie powoływano ich do szeregów. Ponieważ w obec nowej ustawy wojskowej mobilizacya jest dziełem prawie jednej chwili, więc jest to rzeczą naturalną, że gdyby z § 26 ustawy wojskowej robiono użytek dopiero w samej chwili wybuchu wojny, niezbędny urzędnik znajdowałby się już na linii bojowej, zanim władze zdołałyby wyjednać jego pozostawienie na posadzie. W obec takiego stanu rzeczy, wykazy urzędników niezbędnych muszą być sporządzane peryodycznie nawet w czasie najgłębszego pokoju. Tylko w takim razie § 26 ustawy wojskowej osiągnie cel zamierzony, bo tylko w takim razie władze przeprowadzające mobilizacyę, będą mogły pozostawić niezbędnych urzędników na zajmowanych posadach. Wezwanie, które w ostatnich dniach podnoszono było u nas jako objaw wojennych niebezpieczeństw, mówi wyraźnie, że wykazy niezbędnych urzędników mają być odtąd corocznie układane. Tego nikt nie podniósł, trwożąc czytelników lakonicznem doniesieniem, że „władze wezwane zostały do konsygnacyi urzędników do armii należących.“ Jest to tedy tylko nowy krok w drodze do wszechstronnego wykonania ustawy wojskowej, jestto norma stała, która przestrzeganą będzie odtąd corocznie.

Prawie ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą wiadomości o silnej agitacyi wyborczej stronnictw i frakcyi antiliberalnych. Stronnictwo ultramontańskie, które po ostatecznem zorganizowaniu stronnictwa niemiecko-konserwatywnego, można będzie nazwać stronnictwem nieprzejednanych, góruje dotąd nad wszystkiemi innemi pod względem ruchliwości i wyzyskiwania wszystkich środków agitacyjnych. Słowem i drukiem propaguje ono swoich kandydatów a na liberalnych przeciwników rzuca już dziś pociski najostrzejsze. W klasycznej prowincyi niemieckiego ultramontanizmu nad Renem pojawiają się broszury agitacyjne z illustracyami obliczonemi na pojęcie i wrażliwość niższych warstw pomiędzy wyborcami. Stronnictwo liberalne przedstawiane bywa w tych illustracyach jako zgraja nędzarzy zginających się we dwoje przed potężną figurą kanclerza, który stoi z batem w ręku. Jestto pierwszy w swoim rodzaju przykład rodzaju humorystyki agitacyjnej czy agitacyi humorystycznej a ponieważ jest pierwszym więc nie można się dziwić ani dziecinnym konceptom ani niezgrabnej formie. Wyborcom, dla których publikacye te z góry przeznaczone zostały, trafi nawet taka illustracya silnie do przekonania, gdyż stronnictwo liberalne posunęło w ostatnich czasach swoją powolność dla ks. Bismarcka do granic najdalszych. Obok ultramontanów bardzo żywo krzątają się koło wyborców socyaliści, którzy liczą na 60 krzeseł w nowym parlamencie. Jestto cyfra bezwzględnie rzecz biorąc dość skromna, bo nie stanowi jeszcze siły parlamentarnej, którąby mogła w każdej sprawie zaważyć na szali. Ale jeżeli sobie przypomniemy, że do niedawna socyaliści mieli tylko dwóch reprezentantów w parlamencie t. j. Bebla i Liebknechta, z których jeden lub drugi najczęściej w więzieniu siedział, jeżeli dalej zważymy, że w ostatnich czasach rząd zwrócił uwagę na wzrost socyalizmu i wystąpił z środkami zaradczemi, to powyższa cyfra musi wydać się nadto śmiałą. Kilka nowych mandatów mogą socyaliści łatwo zdobyć ale na 60 głosów mogliby oni naraz podskoczyć tylko w takim razie, gdyby obecne wybory były już ostatniemi przed zupełnym przewrotem stosunków społecznych. Socyaliści nadrabiają fantazyą, ażeby w ten sposób jaka frakcya opozycyjna dała się nakłonić do zawarcia sojuszu na czas wyborów. Z tego wszystkiego wynika, że żywioły opozycyjne nie spoczywają, gdy tymczasem stronnictwo narodowo-liberalne najwięcej interesowane przyszłemi wyborami nie daje jeszcze znaków życia.

Angielska księga błękitna odsłaniająca jeden okres akcyi dyplomatycznej na wschodzie była bardzo niepożądaną dla francuskiego ministra spraw zagranicznych księcia Decazes. Już przed pojawieniem się tej księgi opinia publiczna zawiedziona oczekiwaniem, jakie pokładała w zdolnościach ks. Decazes, zaczęła wyraźnie szemrać, a kilka razy zdawało się, że republikanie wystąpią z interpelacyami wcale niemiłemi. Zatargi konserwatystów z ministrem spraw wewnętrznych, i w ogóle z obecnym gabinetem nakazywały jednak republikanom nie przyczyniać się do mącenia sytuacyi i ks. Decazes wyszedł cało z tych groźb. Teraz szemrać zaczynają legitymiści, bo ks. Decazes stracił ich łaskę już w czasie wyborów z powodu sojuszu zawartego z republikanami, a obecnie podkopał sobie do reszty sympatyę wyniesieniem poselstwa francuskiego w Rzymie do kategoryi ambasad. Legitymiści chcą dziś spełnić tę groźbę, którą republikanie na wiatr rzucili, t. j. chcą wnieść interpelacyę na temat spraw wschodnich. Z dwóch powodów ks. Decazes mniej się dzisiaj obawia takiej interpelacyi, niż przed miesiącem. Najpierw bowiem sprawa wschodnia wzięła taki obrót, że może chwiejność swoją zasłonić niezdolnością Francyi do kroków stanowczych, a ta niezdolność jest tak bolesną struną dla każdego Francuza, że nikt nie poważy się rozmazywać w rozprawie parlamentarnej odpowiedzi w tym duchu wystosowanej. Drugim ważniejszym powodem jest obecna sytuacya wewnętrzna. Po ostatnich zatargach konserwatystów z gabinetem, republikanie mają znowu wszelkie powody do oszczędzania wszystkich ministrów razem i każdego z osobna, ażeby tylko ich przeciwnicy nie dopięli celu, t. j. nie spowodowali przesilenia. Mimo wszelkich klęsk ks. Decazes jest zawsze jedną z najwybitniejszych osobistości w obecnym gabinecie i jego upadek byłby wypadkiem bardzo doniosłym. Zresztą ks. Decazes ma sposób na uśmierzenie republikanów, chociażby oni nawet nie byli skorzy do bronienia go w obec legitymistów. Kilka zmian w personalu dyplomatycznym, np. usunięcie markiza Gontant-Birona z Berlina i Targeta z Hagi wystarczy zupełnie, ażeby ks. Decazes stał się na chwilę napowrót ulubieńcem republikanów.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 20 lipca.

☽ Wiadomość ważną przyniósł nam dodatek nadzwyczajny do dziennika *Stamboul* następującego brzmienia: „Dnia dzisiejszego — pisze *Stamboul* — wielka Rada Narodowa, złożona ze wszystkich ministrów z tekami i bez tek, jak również z wielkiej liczby Ulemów i wysokich urzędników, zebrała się w Wysokiej Porcie dla wzięcia na nowo pod dyskusyę zasadniczych podstaw konstytucyi. Zasada konstytucyjna przy-

---

Porwanie Króla.

V.

Szło teraz o powiększenie liczby współtowarzyszów.

Strawiński uderzył najprzód z ordynansem do Wyszogrodu, komenda jednak marszałka Ciechorowskiego, rozproszona przez nieprzyjaciela, nie mogła się stawić na jego rozkazy. Odwiedziny nie były wszakże bez korzyści, zapoznał się tu bowiem z bawiącym w gościnie u naczelnika związkowego, Janem Kuźmą.

Młodzian ten, raz nazywany Kosińskim, to znowu Kuźmińskim (co prawdopodobniejsze) liczył wówczas lat 29. Niegdyś towarzysz kawaleryi narodowej, potem kolega Sawy, teraz porucznik związkowy, „plejzerowany srodze“ pod Szreńskiem, dostał się do Tyńca, zkąd wyguiwszy się z ran, przybył do Wyszogrodu. Szukał losu, a choć karjera wojskowa szła mu nie sporo, o innej nawet nie marzył, umiał bowiem nie wiele, gdyż ze szkół jezuickich, już i tak skąpo światła udzielających, wymknął się przed czasem. Chętnie więc przyjął propozycyę rotmistrza starodubowskiego, „człeka nigdy sobie nieznanego, z ordynansami wyższej komendy 40 ludzi, pod komendę jego oddać dyspozycyjmi.“

Pochlebiał Kuźmie stosunek z człowiekiem wpływowym; sam przecie Puławski polecał go marszałkom związkowym, w Wyszogrodzie, Czerwińsku i Zakroczymiu, upoważniał do robienia zaciągu; pochlebiał tem bardziej, że rotmistrz „przyobiecał Kuźmie szarżę w wojsku, aby tylko przy nim był i rozkazom, niewymieniając jakim, dosyć czynił“. To też Kosiński, na mocy tej obietnicy, już w połowie września stawił się w Boguszynie.

Strawiński tymczasem próbował szczęścia w Zakroczymiu, ale go marszałek Zambrzuski jak przybłędę traktował, zato Łukawski ściślej się jeszcze z nim związał, mo że dlatego, żeby dopiec dowódzcy, z którym w nie najlepszej zgodzie zostawał.

Walenty Łukawski, bo o nim tu słów kilka należy z kolei powiedzieć, herbu Nieczuja, pochodził z drobnej szlachty w Podlaskiem osiadłej. Młody jeszcze, dowiedziawszy się o zawiązaniu konfederacyi, rycerskim obyczajem siadł na koń, nie bacząc na to, że się ożenił niedawno z Maryanną z Mendeńskich, że mu się szczęście domowe uśmiechało. Żonę wysłał do Warszawy, a sam zaczął uganiać za regalistami; bił się dzielnie i generalność podniosła go wkrótce do stopnia rotmistrza zakroczymskiego.

Dywizya jego liczyła sto ludzi wypróbowanych i animuszu pełnych. Często gęsto brakło walczącym chleba i furażu, musieli więc z „przymusową egzekucyą“ występować, przyczem nie obeszło się bez rabunków. Komenda Łukawskiego napadła na dom Sułkowskiego, ubogiego szlachcica pod Zakroczymiem, i zabrała mu wszystko. Poszkodowany dowiedział się, że żona rotmistrza mieszka w Warszawie, nękał ją, straszył, nachodził — tak że biedna kobieta, Bogu ducha jak to mówią winna, aż z domu uciekać musiała, do sąsiadek na noc się wpraszając.

Strawiński badał Łukawskiego, czy może mu dostarczyć kilkudziesięciu wiernych i zaufanych ludzi?

— Na jaki cel? — pytał go rotmistrz zakroczymski.

— Dla zabrania z Warszawy pieszej gwardyi koronnej i wcielenia jej do konfederacyi. Sporo mamy w stolicy zwolenników! Robię to z upoważnienia Puławskiego.

I pokazał ordynans, wydany mu przez dowódzcę jasnogórskiej warowni.

Trochę dziwnym wydał się ów projekt Łukawskiemu, więc do Częstochowy wysłał z zapytaniem „oświadczając wszakże.. względem pierwszego ordynansu posłuszeństwo“.

Nim odpowiedź nadeszła, Łukawski zaczął głowę podnosić, kłócić się z marszałkiem, swoim bezpośrednim naczelnikiem, lekceważyć jego rozkazy, odgrażać się, słowem lekkoduch ten mało nie popsuł wszystkiego w zawiązku. Powaga moralna Puławskiego była wielką, ale w generalności tyle znaczył co i Zembrzuski; obaj byli marszałkami, pierwszy ziemi łomżyńskiej, drugi zakroczymskiej...

Łukawski nie mógł się zasłaniać stosunkami z Jasnogórą, więc „za sprośne swe czyny i przechwałki przeciw panu Zembrzuskiemu, tudzież za niepełnienie, a co większa, nieuczczenie ordynansów jego“, został aresztowany i dopiero 18 września wydostał się z kozy, i to po długich staraniach i gorących Strawińskiego zabiegach. Zaraz też z „dywizyą“ przeniósł się na drugi brzeg Wisły.

W kilkanaście dni potem, przyszła pożądana odpowiedź od Puławskiego, a w niej między innemi znajdowała się wzmianka „że Puławski jest informowany od urodzonego Strawińskiego, o przychylnych Łukawskiego w interesie mu wiadomym sentymentach, i że wdzięcznem przyjmuje sercem i samego jego do siebie zgłoszenie“, zapewniając o wdzięczności i awansie, jeżeli w interesie wiadomym czynić będzie staranie.“ We dwadzieścia dni później, nadszedł nowy list od dowódzcy warowni Częstochowskiej, zalecający rotmistrzowi zakroczymskiemu bezwarunkowe rozkazom posłuszeństwo.

Z wszelką pewnością twierdzić możemy, że Łukawski wówczas już, a nawet wcześniej jeszcze podczas aresztu, więc w pierwszej połowie września, był wtajemniczony we wszystko, że przywódzca spisku odkrył mu prawdziwy cel wycieczki do Warszawy.

Narady odbywały się w Boguszynie. Zastanawiano się długo nad wyborem ludzi, których miała dostarczyć dywizya Łukawskiego, a snać liczby potrzebnej ściągnąć nie mogli, kiedy okrom szeregowców, wcielili jeszcze dwóch ubogich przybyszów, nie walczących nawet dotąd pod znakiem związkowych.

A ci dwaj — byli to Peszyński i Frankenberg *vel* Offenberg.

Walenty Peszyński był przedtem dozorcą u księży kanoników regularnych w

jętą została jednomyślnie. Temi dniami odbędzie się nowe podobne zebranie, na którem nowe instytucye stanowczo i jasno będą zdefiniowane i określone. Żywimy przekonanie, że tym razem projekt konstytucyi nie dozna takiego w zastosowaniu opóźnienia, jak się to stało od czasu pierwszego zgromadzenia, zebranego w tym samym celu, o którego rezultacie podaliśmy byli jak najściślej prawdziwą wiadomość".

Ma tu *Stamboul* na myśli owe zgromadzenie, które podobno d. 8 czerwca odbyło się w *Szeik-ul-Islam Kapussi*, a na którem po raz pierwszy zgodzono się jednomyślnie w zasadzie na zaprowadzenie formy rządu konstytucyjnego w Turcyi, o czem *Stamboul* tonem wielce pompatycznym i tryumfatorskim uwiadomił Europę i resztę świata zdumionego, za co przez Hamdi-Beja, ówczesnego dyrektora prasy został ostrzeżony i napomniany, żeby podobnych fałszów i czczych wymysłów na przyszłość nie rozgłaszał; gdy zaś to napomnienie skutku zamierzonego nie odniosło, *Stamboul* wkrótce został na czas nieograniczony zawieszony.

Donosząc o tem swego czasu *Gazecie Lwowskiej* zrobiłem parę uwag o dwóch, przeciwnych sobie prądach, panujących w najwyższych sferach rządowych, z których prąd reakcyjny, reformatorskim zapędom Midhada baszy nieprzyjazny, miał wtedy widoczną w tych sferach przewagę. Że się w mojem zapatrywaniu nie myliłem, pokazało się niezadługo — a mianowicie w fakcie ustąpienia Hamdi Beja z dyrektorstwa prasy, a objęcia tego urzędu przez Blacque Beja, który natychmiast zniósł zawieszenie *Stamboula*, co było skazówką, że Midhad basza zwyciężył i polityka jego chwilowo jest górą. Jakoż niedwuznacznym tego wyrazem jest przytoczona powyżej wiadomość. Zachodzi teraz pytanie, czy Midhad utrzyma się na stanowisku aż do przeprowadzenia swoich planów? „Żywimy to przekonanie — mówi *Stamboul* — że tym razem projekt konstytucyi nie dozna takiego w zastosowaniu opóźnienia, jak się to stało od czasu pierwszego zgromadzenia!"

Niezmiernie ciekawy jestem, jaka to będzie konstytucya i jakie równouprawnienie polityczne Chrześcijan z Muzułmanami? Gdyby Midhat basza zdołał je przeprowadzić istotnie i praktycznie, pokazałby się najpierwszym na świecie matematykiem, bo wynalazłby kwadraturę koła, i najpierwszym chemikiem, bo pogodziłby ogień z wodą *Verra qui vivra!* Czekajmy, ale niezapominajmy zarazem, co obok zapowiadanego równouprawnienia Chrześcijan dzieje się tu w samej nawet stolicy. Dwie szczególnie rzeczy zasługują na uwagę. O obydwóch wspomniałem już w dawniejszych korespondencyach, — ale wracam dziś do tego przedmiotu, bo zaczyna on w nowem poniekąd przejawiać się świetle.

Mam tu naprzód na myśli ową kwestę rządową, zarządzoną nietylko w samem państwie tureckiem, ale w całym świecie Islamu, na rzecz tureckiego skarbu. Dzienniki tureckie ogłaszając urzędowe wezwanie do subskrypcyi na tę składkę, nazwały ją: *Żanei dżihadie*, co się tłumaczy „pomoc na wojnę świętą przeciw niewiernym".

Sam *Levant Herald*, organ angielski, a więc występujący dziś, o ile tylko być może, w obronie interesów Turcyi, gorszy się podobną nazwą. „Oznaczenie tej składki, pisze *Herald* nazwą *Żanei harbie* (pomoc wojenna), byłoby właściwsze, i istocie rzeczy odpowiedniejsze. — Walka bowiem, do której podjęcia zmuszoną została Turcya, nie jest wojną świętą, nawet ze stanowiska muzułmańskiego. Jestto raczej i po prostu wojna przedsięwzięta w obronie cywilnych i politycznych praw państwa ottomańskiego. Radzibyśmy wierzyli, że nazwa tak draźliwa użytą została bez rozmysłu, bo pewni jesteśmy, że Wysoka Porta nie chciałaby dobrowolnie odwrócić od siebie sympatyi powszechnej, coby nastąpić musiało, gdyby nieszczęśliwa walka dzisiejsza miała przybrać nazwę i charakter wojny religijnej. *Pro aris et focis*, na to zgoda; lecz ołtarze i ogniska w Turcyi, tak dobrze są chrześcijańskie, jak i mahometańskie, a wojna dzisiejsza przedsięwzięta tak dobrze w obronie jednych, jak drugich."

Tak sądzi *Levant Herald*, a przynajmniej tak mu wypada dziś sądzić. Inne jednak o tej wojnie wyobrażenie ma populus muzułmański, co się najlepiej w stolicy pokazuje, zwłaszcza z powodu owego werbunku ochotników. Można tu było ciekawe robić obserwacye, co do podnoszącej się coraz wyżej fali patryotyzmu, czy też fanatyzmu muzułmańskiego. Werbunek główny robił się w Starym Stambule, zkąd zwerbowane partye i oddziały, z *imamem* lub derwiszem na czele przychodziły zwykłą drogą przez Galatę przed pałac sułtański, i tam defilowały przed oknami — w początkach w mniej licznych partyjkach i zaopatrzone kilku małemi tylko chorągiewkami zielonemi. W miarę jednak powiększania się oddziałów, przemieniły się małe chorągiewki na jedną wielką chorągiew zieloną, z czerwonym półksiężycem, na kształt chorągwi Mahometa, której wywieszenie równa się ogłoszeniu wojny świętej, *dżihatu*. Sądząc po duchu, w jakim się werbunek odbywa, wątpić już dziś prawie nie można o charakterze, jaki w kraju nieprzyjacielskim przybierze tego rodzaju wojsko posiłkowe — a kto wie, czy organizacya wojskowa zdoła ująć te niesforne żywioły w karby porządku i militarnej karności.

Seraskierat wydał piękne bardzo przepisy przykładnego zachowania się dla tych oddziałów, zabraniające im przywłaszczania cudzej własności, dopuszczania się gwałtów i łupieży, zabierania żywności bez zapłaty Gdyby się choć ochotnicy w części zastosowali do tego regulaminu, nie miałaby Anglia potrzeby wysyłać do Hercegowiny, Bośnii i Serbii swych komisarzy śledczych, jakich teraz wysłać widziała się zmuszoną do Bułgaryi celem sprawdzenia nadużyć i bezpraw, popełnianych tam przez baszybożuckie i czerkieskie oddziały.

W tej missyi wyjechał do Adryanopola specyalny komisarz angielski p. Walter Baring, drugi sekretarz ambasady. Pan Dupuis, konsul angielski w Adryanopolu wyjechał w takiej samej missyi do Filipopola w skutek instrukcyi telegraficznej lorda Derby.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Wiener Zeitung*: „Wydane w tych dniach rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej, ma na celu uzupełnienie korpusu lekarzy wojskowych na wypadek wojny przez zaangażowanie do służby wojskowej takich lekarzy cywilnych, którzy nie są już obowiązani do służby wojskowej, posiadają obywatelstwo austryackie i na wypadek wojny ofiarują dobrowolnie swe usługi. Stosownie do życzenia zostaną oni przydzieleni albo do milicyi krajowej na czas wojny albo będą zatrudnieni w charakterze lekarzów cywilnych przy milicyi pozostającej w kraju. Ażeby stosownych zarządzeń nie musiano wydawać dopiero w ostatniej chwili, kiedy nastąpi istotna potrzeba użycia takich lekarzy do służby wojskowej, uznano za stosowne, już obecnie wyszukać wszystkich takich lekarzów cywilnych, którzy nie są obowiązani do służby wojskowej, a którzy zobowiążą się w formie prawnej do służby wojskowej na czas wojny. Znani jako operatorowie doktorowie medycyny lub chirurgii, otrzymają stopień lekarza pułkowego pierwszej klasy z charakterem kapitana; doktorowie wszech nauk lekarskich, albo też doktorowie medycyny zostaną na czas wojny użyci jako lekarze batalionów z charakterem poruczników i otrzymają w chwili wstąpienia do c. k. milicyi krajowej wszelkie należytości połączone z ich stopniem a nadto pewną gratyfikacyę. Magistrowie chirurgii i dyplomowani felczerowie mogą w razie potrzeby być przyjęci jako assystenci w charakterze podporuczników, otrzymają płacę stosowną do swego stopnia a nadto w chwili wstąpienia do służby wojskowej pewną gratyfikacyę. Egzaminowani lekarze i chirurgowie, którzy zatrzymując charakter lekarzów cywilnych, obowiążą się pełnić służbę lekarską w milicyi krajowej, otrzymają dyety, a na wypadek użycia ich po za obrębem stałej siedziby, zwrot kosztów podróży. Jeśliby podczas pełnienia tej służby utracili życie, otrzymają wdowy i sieroty pewien dar z łaski."

— W Wiedniu odbyła się d. 20 b. m. wspólna konferencya dyrektorów wszystkich austryacko węgierskich dróg żelaznych, na której zastanawiano się nad żądaniem państwowego ministerstwa wojny, ażeby zarządy dróg żelaznych postarały się o park wozów sanitarnych na cele wojenne. Zarządy dróg żelaznych — tak pisze *Wiener Zeitung* — były gotowe uczynić zadość życzeniu państwowego ministerstwa wojny i urządzić własnym kosztem pociągi sanitarne w żądanej ilości, zarządy zaś niegwarantowanych przez państwo dróg żelaznych oświadczyły, że za sprawienie wozów sanitarnych nie żądają n a r a z i e żadnego wynagrodzenia; gdyby atoli państwowe ministerstwo wojny domagało się później dostarczenia takich wozów w znaczniejszej ilości, musiałyby zarządy tych dróg żelaznych otrzymać wynagrodzenie. Ministerstwo żąda, ażeby każda kolej żelazna przerobiła 5 0/0 całego swego parku wozów na cele sanitarne, w chwili obecnej zaś mają wszystkie austryacko-węgierskie koleje żelazne dostarczyć tylko 40 pociągów sanitarnych z 600 wagonami.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zamknięcie portu w Klekn).

Pod powyższym napisem zamieszcza półurzędowa *Turquie* obszerny artykuł, który uważany jest za protest Porty przeciw zamknięciu przystani kleckiej przez rząd austryacko-węgierski. Artykuł ten pisany widocznie pod wpływem nieznajomości stosunków i w chwili rozdrażnienia, tak opiewa: „Port klecki jest własnością turecką (!), tego nikt nam nigdy nie zaprzeczał. Prawda, że chcąc się dostać do tego portu, musimy przepływać wody austryackie, ale wody te, według wszelkiego prawa nie mogą być dla nas zamknięte, chyba na wypadek wojny między Turcyą a Austryą. Rząd turecki był obowiązany do zachowania pewnej formalności a mianowicie do zawiadamiania władz austryackich o okrętach, które były wysyłane do Klecku. Formalności tej dopełniał rząd turecki zawsze jak najściślej.

Choćbyśmy nawet przypuścili, że niezawisłość Czarnogóry uznaną jest traktatami, to jeszcze i w tym wypadku nie wypadało Austryi, dopóki z nią żyjemy w zgodzie, zamykać nam mórz swoich i przeszkadzać nam w dostaniu się na nasze terytoryum. Znaczy to zaiste tyle, co stawać po stronie naszych wrogów, łamać zasady prawa międzynarodowego (!?), przekraczać granice neutralności, której gabinet wiedeński uroczyście dotrzymać obiecywał.

Ale Czarnogóra nie jest niezawisłą; stanowi ona integralną część państwa tureckiego i prosimy o wskazanie nam aktu międzynarodowego, któryby zadał kłam powyższemu naszemu twierdzeniu. W obu wypadkach nie miał — jak widzimy — gabinet wiedeński prawa (?) zamykać nam swych mórz a już co najmniej morza, które jest wyłączną naszą własnością.

Ale jeszcze gwałtowniejszą i w rocznikach dyplomacyi nieznaną rzeczą jest to, iż rząd austryacko-węgierski zamknął porty dalmackie wraz z naszym portem, w ciągu jednej nocy, bez poprzedniego zawiadomienia nas

---

Kromnowie, potem leśniczym w Boguszynie, właśnie w epoce, kiedy Strawiński doglądał tam gospodarstwa. Z rozkazu jego jeździł po kilkakroć do Warszawy, zatrzymując się zwykle na nocleg w stajni należącej do ks. Dominikanów.

Bogumił Frankenberg, ślusarz z Cybulic, także pod Zakroczymiem, dyssydent, używany był przez Łukawskiego do naprawiania broni"; wisiał też przy jego komendzie, i z nią razem, mimowolnie, jak sam potem utrzymywał, wziął udział w zamachu.

Otóż i cały komput spiskowców. Na czele jego stało trzech, Strawiński, Łukawski i Kuźma, podkomendnych było 27, skaptowanie ich było zadaniem Łukawskiego, z czego się ten należycie wywiązał.

Ale cóż robić z królem po jego porwaniu?

Naturalnie że odstawić do Częstochowy. Powszechnie utrzymują, że Puławski miał zamiar postawić Stanisława Augusta na czele konfederacyi. Trochę to nielogiczne, bo przecież konfederacya króla nie uznawała, przeciwnie ogłosiła tron za wakujący; znalazła śmiałków, którzy akt detronizacyi doręczyli Poniatowskiemu, a teraz miałaby go podnosić tak wysoko? Zanadto naiwne przypuszczenie! Najprawdopodobniej chciano go uwięzić, wymódz na nim formalne zrzeczenie się tronu — nic nadto. I gdyby się zamach udał, pewni jesteśmy, żeby najmniejszego wstrząśnienia nie wywołał w kraju.

Że jednak o królobójstwie nie myślano, za dowód posłużyć mogą posterunki, rozstawione po drodze do Częstochowy: jeden w Rawie pod Zarembą, który wszakże nie należał do rzędu wtajemniczonych, drugi w Wolborzu, po 150 każdy, dla eskortowania „oddziału z Warszawy".

Puławski nawet dzień porwania oznaczył. „Projekt twój — pisał do Łukawskiego — powinien być 3 listopada wykonany, a jeżelibyś nie mógł dnia tego, to nic nie przedsiębierz nie rozmówiwszy się ze mną. W razie niebezpieczeństwa zbierz ludzi i przyjdź do Częstochowy."

Chwilę tę uważał Puławski za stosowną dlatego, że wojska rossyjskie podążyły w Krakowskie, resztę zaś pozostałą starał się Puławski wywabić z miasta w kierunku Radomia, na południo-wschód od stolicy, kiedy spiskowcy stroną północno wschodnią mieli się z jeńcem koronowanym wynieść z Warszawy.

Wieczorem 31 października 1771 roku przywódcy zebrali się w Nowej wsi pod Zakroczymiem. Tutaj też przyciągnęła niebawem stukonna komenda Łukawskiego pod wodzą porucznika Modzelewskiego, z której wybrał Strawiński 27 ludzi z wachmistrzem Janem Gołyńskim na czele.

Wykonali oni natychmiast przysięgę na dochowanie tajemnicy i ślepe posłuszeństwo rozkazom starszyzny.

Na drugi dzień zebrali się w lesie pod Głuskiem, gdzie już czekały fury z sianem przywiezionem z Boguszyna. W sianie tem ukryli broń i siodła, szeregowcy postroili się w świty kmiece, inni za flisaków, i tak przebrani udali się do stolicy.

Kuźma, Peszyński i Antoni Węgrzynek Łukawskiego, uprzedzili wszystkich, do których bowiem należało przygotowanie noclegu w stajni OO. Dominikanów na Nowem mieście. Starszyzna wjechała o zmierzchu do miasta. „Łukawski — czytamy w późniejszej jego obronie — robi się fornalem, wiezie swoje i komendanta swojego życie do Warszawy, swoje na ofiarę głębokiego posłuszeństwa i uroczystej przysięgi, a zaś komendanta na los niepewnego hazardu".

Wieczorem byli na miejscu. Ordynans surowo zalecał nie wychylać się do miasta, to też straż przystawiona u bramy stajennej czuwała nad ścisłem jego wykonaniem.

Nie stosował się on tylko do przywódzców.

Łukawski nie mógł przemódz na sobie, by się z żoną niewidzieć — to już może po raz ostatni! A szczerze był przywiązany do niej, chciał jej zapewnić szczęście — a gotował katusze.

Wieczorem w sobotę d. 2go listopada, w asystencyi swego kucharza Jana, udał się na Nowy świat, gdzie p. Łukawska mieszkała. Nie zastał jej w domu, bo uciekając od prześladowań Sułkowskiego wprosiła się była na noc do sąsiadki.

Z trwogą powitała męża, wymawiała mu nawet, że się naraża na niebezpieczeństwo, pytała w końcu o powód przybycia. Zbył ją krótko.

— Broni potrzebujemy, więc dla jej zabrania odkomenderował mnie marszałek.

Po chwili udali się do siebie.

Nastąpiły znowu pytania. Może biedna kobieta czekała czulszego słówka, przypuszczała, że zatęsknił do niej; z jakąż grozą posłyszała następującą odpowiedź:

— Po króla Jegomością, z liczbą więcej tu przybranych przyjechaliśmy. Łukawska skamieniała ze strachu, potem w płacz. Wyrzekać i lamentować zaczęła, zgubę przepowiadała mężowi, hańbę wieczną dzieciom; bo targnąć się na Majestat — to jak na samego Boga. Bóg miłosierny może przebaczyć świętokradztwo... ale od ludzi przebaczenia nie masz...

Rotmistrz uspokajać ją zaczął:

— Chciałem cię wypróbować, mówił, żartowałem — i tulił do siebie zatrwożoną kobietę.

— Uwierzyła łatwo — bo kochała męża prawdziwie.

Rozmowa trwała długo. Pan Walenty był dobrej myśli, wesoły, żartował nawet. O 6 godzinie rano pożegnali się, a mąż przyrzekł, że ją jeszcze odwiedzi wieczorem, ale nie w jego już mocy było danego słowa dotrzymać.

Strawiński nie tracił czasu. Obcą mu była stolica; a zresztą przypuszczamy, że gdyby miał tu nawet najdroższą osobę — najpewniejby do niej nie poszedł. Celem niejako życia jego stało się dopełnienie missyi przyjętej; wiemy, że z fanatyzmem monomana cały się jej poświęcił. Uwijał się tedy w koło zamku, wytrwale, cierpliwie, póki nie dostał języka. Któryś z dworzan powiedział mu, że król dnia tego, 3 listopada, nie będzie w teatrze, a natomiast uda się do chorego kanclerza litewskiego o zmierzchu.

o tem i to właśnie w chwili, w której wiedziano w Wiedniu bardzo dobrze, że trzy nasze okręty z wojskami i amunicyą są w drodze do Kleku, w chwili, w której wiedziano doskonale, że te trzy okręty zdążą jeszcze na czas i uchronią biednych żołnierzy, tworzących tam mały garnizon portowy od śmierci barbarzyńskiej.

Czyż tak postępuje sobie mocarstwo sprzymierzone i zaprzyjaźnione z wys. Portą, czyż nie należy raczej uważać to za akt jawnej nieprzyjaźni, którego nieszczęsne skutki odbiją się na nas?

Ale rozważmy tę rzecz z innej strony. Rząd austryacko-węgierski twierdzi, że musi uwzględniać sympatye Dalmatyńców ku Serbom i Czarnogórcom. My, w naszej naiwności, byliśmy dotychczas zdania, że jeżeli jakieś mocarstwo żyje w przyjaźnych stosunkach z innem mocarstwem, że, powiadamy, owe przyjaźne stosunki nie mogą być naruszone przez wzgląd na sympatye lub antypatye jakiejś prowincyi należącej do jednego z zaprzyjaźnionych państw.

Na każdy wypadek jest to zupełnie nowa teorya, która Austryo-Węgrom może oddać pewne usługi w niniejszych okolicznościach, która jednak kryje w sobie zaród rozmaitych zawikłań zdolnych zaszkodzić temu państwu więcej niż jakiemukolwiekbądź innemu państwu europejskiemu.

Nim rozbierzemy wszystkie następstwa tej nowej teoryi, którą starają się podnieść do wysokości zasady, zadawalamy się na razie oświadczeniem, że wys. Porta założyła protest przeciw dowolnemu zamknięciu portu w Kleku przez c. k. rząd austryacko-węgierski. Miejmy nadzieję, że hr. Andrassy, znany z wielkiego umiarkowania i wypróbowanej mądrości politycznej, weźmie pod rozwagę tylko rzeczywiste interesa cesarstwa, któremu służy, i że cofnie owe zarządzenie, którego skutki i ostateczne następstwa mogą dla Austryi i Węgier stać się znacznie groźniejszemi, niż dla Turcyi."

Autor tego artykułu, tak często powołujący się na prawo międzynarodowe, zapomniał, że Turcya właśnie w przystani kleckiej naruszyła to prawo w sposób jaskrawy, dozwalając strzelać z okrętu tam stojącego na powstańców walczących na terrytoryum tureckiem. Gdy ze strony austryackiej zaprotestowano przeciw temu w Konstantynopolu, rząd turecki zaprzeczył po prostu pogwałceniu neutralności, nie ośmielił się jednak twierdzić, aby przystań klecka była własnością Turcyi, w którym to razie oczywiście protest austryacki byłby niemożliwym. Dopiero *Turquie* windykuje port klecki dla Turcyi! Szkoda papieru.

(Nowa zmiana tronu w Stambule).

Tagblatt utrzymuje, że nowa zmiana tronu w Konstantynopolu jest już faktem dokonanym. Ministrowie mieli się udać do sułtana Murada i oznajmić mu, że gdy zdaniem lekarzy choroba ta jest nieuleczalną, nie można ze względu na dobro państwa zwlekać dłużej z ustanowieniem nowego władzcy. Sułtan przyjął tę wiadomość z rezygnacyą. Następnie oznajmili mu ministrowie, że należałoby już teraz oddać regencyę w ręce Abdul Hamida.

Nowy sułtan Abdul Hamid, drugi syn Abdul Medżida liczy obecnie lat 33. O jego charakterze i wykształceniu niepodobna mieć dokładnego wyobrażenia, ponieważ jak wszyscy książęta tureccy wychował się w zaciszu domowem a z publicznością nie miał żadnej styczności. W organach publicznych nazwano go „niewolnikiem przesądu", a Turcy nadają mu epitet: surowego. Ma on być zdecydowanym restytuować z całą energią dawną chwałę Islamu, i mówią, że prowadzić będzie wojnę z użyciem wszelkich sił i środków odpychając stanowczo interwencyę mocarstw.

O chorobie Murada dowiaduje się *Tagblatt* że wskutek wrzodu (anthrax) nastąpiło zakażenie krwi i lada chwila śmierć nastąpić może. Być jednak może, że śmierć Murada trzymaną będzie kilka dni w tajemnicy podobnie jak śmierć Murada II, którą przez dni 40 zdołano przed janczarami zataić. Gdy janczarowie domagali się natarczywie aby sułtan pokazał się im, posadzono zmarłego na tronie i tak pokazano go janczarom, którzy inaczej na wojnę iść się wzbraniali. Powodem zatajenia śmierci sułtana było wówczas to, że następca Murada, Mahomet II bawił wówczas w Azyi i że obawiano się, aby przed przyjazdem jego nie wybuchła rewolucya.

Polityczne koła w Konstantynopolu są przekonane, że nowa zmiana tronu odbędzie się bez żadnych rozruchów. Ludność turecka, która uważa już dziś Hamida za energicznego obrońcę Islamu, schyli chętnie czoło przed nowym władzcą. Mając taką opinię u ludności, zdoła może nowy sułtan łatwiej kierować nawą państwa, niż gdyby go poprzedziła opinia reformatora.

(Szkic militarny Serbii.)

Ponieważ wojna przenosi się teraz do Serbii, umieszczamy szkic militarny tego kraju, pochodzący z wytrawnego fachowego pióra:

„Głównemi arteryami komunikacyjnemi Serbii są dwa gościńce ciągnący się równolegle do biegu Morawy i wiodące do Alexinaczu, jeden z Belgradu, drugi z Semendryi, z kąd idzie także główny gościniec na Pozarewacz ku brzegom Dunaju. Oprócz tych głównych arteryj, przecina kraj cała sieć dróg mniejszych, idących zawsze prawie dolinami rzek; sieć ta jednak mianowicie w południowo-zachodniej i południowo-wschodniej części kraju potrzebuje jeszcze uzupełnienia. Naturalnemi i prawie jedynemi drogami dla ofenzywy serbskiej są doliny bułgarskiej Morawy i Ibaru. Dolina Morawy zaraz po przekroczeniu granicy serbskiej dzieli się na dwa ramiona, południowo-wschodnie i południowe, z których pierwsze jest doliną Niszawy. Wzdłuż tej rzeki idzie szosa na Niż i Pirot przez dział wód do Sofii. Niż oddalony jest od serbskiej granicy o 12 kilometrów, odległość Pirota wynosi trzy, Sofii sześć a Filipopolu dwanaście dni marszu. Z Tatar-Bazardżyku prowadzi kolej do Konstantynopola. Doliną Morawy prowadzi ku południowi szosa do Leskowaczu i Vranji, a z tamtąd do Uskjub (ośm dni marszu od serbskiej granicy.) Z Uskjub prowadzi doliną Vardaru kolej do Saloniki. W podobny sposób jak Morawa, rozgałęzia się, ale jeszcze na serbskiem terytoryum dolina Ibaru. Wzdłuż tej rzeki prowadzi ku południowi droga do Mitrowicy, wzdłuż Raszki (dopływu Ibara) na południowy zachód droga do Nowego Bazaru, a potem wzdłuż granicy aż do twierdzy tureckiej Sienicy.

Z innych dróg, które z Serbii prowadzą na południe, ważną jest droga wiodąca z Kniazewaczu do Akpalanki z ominięciem Niżu, dalej dróżyna górska wiodąca z Iwanicy na Sienicę do Czarnogóry przez terytoryum tureckie, które w tem miejscu tylko 5 mil ma szerokości.

Na granicy wschodniej ważną jest droga z Zajczaru na Adlie do Widdynia (7 mil) dalej trochę ku południowi droga z Kniazewacza (Gurgusowacza) do Belgradczyku i droga z Negotyna do Widdynia. Timok nie jest trudnym do przebycia, trudniejsze są ciągnące się wzdłuż jego brzegów więcej ku południowi łańcuchy gór nagich i skalistych. Na granicy zachodniej, którą tworzy Dryna, prowadzi do Bośnii droga z Leśnicy do Beliny (szosa), dalej ze Zwornika na północny zachód do miasteczka Doboi w dolinie Bosny. Powyżej Zwornika ciągnie się wzdłuż Dryny manowiec na Nową Kassabę do Serajewa, dokąd także drogą z Mokrej Góry (na wschód Wyszehradu) dostać się można. Dryna jest rzeką szeroką, głęboką i spławną aż do Ljubawii.

Z twierdz tureckich, okalających Serbię, najpotężniejsze są Widdyn i Niż; zbliżają się one poniekąd do fortec europejskich. Inne twierdze jak Belgradczyk na wschodzie, Nowy Bazar, Sienica na południu, Wyszehrad, Srebrenica i Zwornik na zachodzie mniej są ważne Niż w ostatnich czasach wzmocniony został zewnętrznemi fortami. Twierdze na południu jak Sienica i Nowy Bazar nie wytrzymałyby silniejszego ognia działowego. Dla ofenzywy zatem przedstawiał front południowy, mianowicie dolina Niszawy największe korzyści. Gościniec sofijski prowadzi w żyźne okolice i wojsko nieprzyjacielskie nagromadzone na granicy, odcina od podstawy operacyjnej. W porównaniu z tą linią operacyjną tracą na ważności nawet drogi wiodące wzdłuż Morawy i Ibaru do Uskjub i Mitrowicy, chociaż opanowanie kolei, z tej ostatniej miejscowości na południe wiodącej, byłoby zadaniem także nie do pogardzenia.

Front wschodni i zachodni mniej nadaje się do akcyi z większemi siłami i nie przedstawia tak ważnych objektów operacyjnych. Jeżeli atakującemu nie chodzi o opanowanie Dunaju, wystarczy mu cernować twierdzę Widdyń, Belgradczyk mniej jest niebezpiecznym. Tu powinno chodzić tylko o zlokalizowanie wojny. Od frontu zachodniego głównym objektem operacyjnym jest Sarajewo w Bośnii, do którego opanowania potrzebne jest jednak zdobycie Srebrnicy (na południe Zwornika, nad Dryną) i Wyszechradu. Z Serajewa prowadzą wielkie drogi do Trawnika i Banialuki i do Mostaru, głównego miasta Hercegowiny.

Serbski front południowy przedstawia także dla Turków najkorzystniejszą stronę do ofenzywy. Najważniejszemi dla obrony punktami są Kniazewacz i Zajczar. Kraj górzysty na zachód Morawy mało dróg otwiera atakującemu, a posuwaniu się wązkiemi dolinami Ibaru i serbskiej Morawy mogą z łatwością małe siły przeszkodzić. Jeżeli się atakującemu powiedzie usadowić w dolinie Morawy między Czaczakiem i Kruszewaczem, stać mu będzie otworem cała północno zachodnia część Serbii.

(Z księgi błękitnej.)

O powodach uchylenia się Anglii od przystąpienia do memoryału berlińskiego, wspomina lord Derby w dwóch depeszach z d. 15 maja, z których jedna adresowaną była do lorda Russell i traktowała o rozmowie z ambasadorem niemieckiem, druga zaś, do lorda Loftus w Petersburgu, miała za przedmiot rozmowę z ambasadorem rossyjskim w Londynie hr. Szuwałowem. Na ten sam temat są także dwie depesze lorda Derby z 19 maja do lorda Russel. W tych depeszach wyraża lord Derby stanowczo swoje ubolewanie, że nie może przystąpić do polityki trzech dworów, pisząc między innemi co następuje: „Rząd angielski przykłada mało wagi do formalności w sprawach tego rodzaju i byłby chętnie przyjął niniejsze wnioski, gdyby był mógł powziąć przekonanie, że zawierają one w sobie możliwy do wykonania plan uspokojenia zrewoltowanych prowincyj. Rząd angielski nie może atoli dla zewnętrznego pozoru porozumienia przyjąć wnioski, przy których uchwalaniu nie był pytany o radę i które, jak mniema, nie są w stanie odnieść zamierzonego skutku. W sprawozdaniu z dnia 20 maja donosi lord Russell o wyrażonej przez ks. Bismarcka nadziei, że Anglia nie zechce ośmielać Turcyi do oporu przeciw usiłowaniom trzech mocarstw dążącym do jak najrychlejszej pacyfikacyi. D. 24 maja pisze lord Derby do lorda Elliota w Stambule, że radził ambasadorowi tureckiemu, ażeby W. Porta przed udzieleniem stanowczej odpowiedzi wzięła pod rozbiór pojedyńcze artykuły memoryału. Lord Derby sądzi, że wszystkie wnioski powinny uledz zmianie. D. 12 maja donosi Elliot o softach i wyraża przekonanie, że softowie pod zdolnymi przywódzcami i w poczuciu potęgi, mogą kiedyś czegoś więcej żądać jak obalenia wezyra. D. 30 stwierdza słuszność swego przypuszczenia, donosząc o detronizacyi Sułtana. Dalej dołączone są sprawozdania generalnego konsula w Serbii, White, o zbrojeniu się Serbii. Dnia 1 czerwca donosi lord Russell o zapatrywaniu Bülowa na rewolucyę turecką. D. 6 czerwca pisze lord Derby do Elliota, że pochwala jego przedstawienia przeciw używaniu baszybożuków; tego samego dnia wzywa agenta w Serbii, ażeby wspólnie z konsulem austryackim zalecał ks. Milanowi pokojową politykę. D. 10 czerwca pisze lord Loftus z Petersburga: „Ks. Milan zapewnił „kategorycznie" konsulów, iż pójdzie za radą mocarstw." D. 21 czerwca donosi lord Derby lordowi Loftusowi, że cesarz rossyjski kazał wyrazić życzenie, ażeby rząd angielski objawił swe zapatrywania co do zaproponowanego odstąpienia jednego portu na rzecz Czarnogóry a Małego Zwornika na rzecz Serbii. D. 27 czerwca donosi Derby ambasadorowi w Wiedniu, że hr. Beust zakomunikował mu zapatrywania hr. Andrassego o niemożebności przeprowadzenia autonomii Bośnii i Hercegowiny. Następują sprawozdania o wybuchu wojny z Serbią a w końcu sprawozdania o pokojowym przebiegu zjazdu w Reichstadt.

D. 14 czerwca przesyła ks. Gorczaków następującą depeszę do hr. Szuwałowa, charakteryzującą zapatrywania Rossyi na położenie: „Moj Panie Hrabio! Odpowiadam na depeszę, którą Wasza Excellencya powierzyłeś hr. Adlerbergowi i która poprzedza pańską konferencyę z lordem Derby. Jego ces. Mość przyjął z zadowoleniem wiadomość o inicyatywie pana Disraelego w obec Pana, tudzież o zaufaniu, jakie nam okazuje. Od samego początku rozruchów na Wschodzie nie miał nasz dostojny władzca innego życzenia jak powstrzymać te rozruchy i nie dopuścić do ogólnej rewolucyi w Turcyi. My nie wierzymy tak samo, jak p. Disraeli w wieczną trwałość anormalnych stosunków w państwie ottomańskiem. Lecz dotychczas nic jeszcze nie zostało przygotowane ażeby je zastąpić, a nagły upadek Turcyi pogrążyłby Europę w niebezpieczeństwo wstrząśnień. Zaczem było rzeczą pożądaną utrzymać *status quo* przez skuteczne poprawienie losu ludności chrześcijańskiej, co zdawało nam się i zawsze jeszcze wydaje się nieodzownym warunkiem bytu państwa tureckiego. Sądziliśmy, że cel ten da się osiągnąć przez powszechne porozumienie mocarstw i uspokajającą akcyę, którąby z obu stron z umiarkowaniem i stanowczością była prowadzoną. Oto droga, którą obraliśmy i cel, do którego bez ustanku zmierzamy. Usiłowania te nie były bezowocne, ponieważ wojna, chociaż się przeciąga została zlokalizowaną i ponieważ warunki pacyfikacyi przyjęte były w zasadzie przez obie strony. Pozostawało jeszcze znaleźć nieodzowne gwarancye i uskutecznić dzieło pacyfikacyi, umożliwiając emigrantom powrót do kraju i przygotowując przeprowadzenie reform. Taki był przedmiot wymiany myśli w Berlinie; rezultat tego podano do wiadomości innych gabinetów, ażeby uzyskać ich poparcie. Ubolewaliśmy bardzo nad postanowieniem gabinetu angielskiego, który odmówił swego przystąpienia. Skuteczność akcyi dyplomatycznej, do której zgromadziliśmy się, polega na zgodzie gabinetów. W braku tej zgody, która jedynie mogła była przytłumić namiętności na Wschodzie, można było przewidzieć wybuch, który nie długo dał na się czekać. Znajdujemy się dziś w położeniu, którego jeszcze nie podobna ocenić. Zdaje nam się, że zmiana, która zaszła w Konstantynopolu, nie zdoła rozwiązać zadania przedłożonego Europie. Zdaje nam się, że dziś jak przed ośmiu miesiącami nie potrzebujemy sobie życzyć wybuchu przesilenia na Wschodzie, albowiem sprawy tam jeszcze nie dojrzały. Europa zaś nie może obojętnie przypatrywać się tym ważnym wypadkom, pozostawiając je własnym ich losom. Dlatego też nie pozostaje nic, jak ponowić usiłowania pacyfikacyjne. Jeżeli gabinet londyński ma środki, ażeby to przeprowadzić, gotowi jesteśmy przyjąć każdy wniosek z szczerem życzeniem dobrego porozumienia. Na każdy wypadek mamy nadzieję, że lord Derby będzie uważał to sprawozdanie o zapatrywaniu naszego cesarza tak, jak gdyby wprost do angielskiego gabinetu było wystosowane i uzna je jako dowód życzenia naszego dostojnego władzcy: widzieć tak potężne państwo, jak Anglia w koncercie mocarstw europejskich na miejscu, jakie mu się należy. Bądź Pan łaskaw odczytać to pismo angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych a na życzenie zostawić odpis. Proszę przyjąć itd. Gorczaków".

Następująca depesza lorda Derby do lorda Loftusa charakteryzuje stanowisko Anglii w kwestyi nieinterwencyi: „*Foreigne Office* 1 lipca. Mój lordzie! Ambasador rossyjski odwiedził mię dziś i zapytywał, czy w razie wojny między Turcyą a Serbią rząd angielski zamierza trzymać się polityki ściślej nieinterwencyi. Odpowiedziałem mu, że tak będzie niezawodnie, lecz trzeba to tak rozumieć, że rząd angielski nie obowiązuje się wytrwać w nieinterwencyi, gdyby inne mocarstwa poszły inną drogą, czego jednak nie przypuszczam".

(Armia turecka i jej generałowie.)

Naczelny wódz wszystkich wojsk ottomańskich, Abdul Kerim basza, objął osobiste dowództwo nad armią rozlokowaną dokoła granicy serbskiej i dowodzi z tamtąd także oddziałami wojsk tureckich operującemi w Bośnii i Hercegowinie. Cała armia turecka stojąca na placu boju jest obecnie podzieloną na sześć korpusów a mianowicie: Pierwszy korpus pod dowództwem Achmeda Mukhtara baszy, operuje w Hercegowinie i Bośnii. Drugi korpus pod Nowym Bazarem stoi pod dowództwem Derwisza baszy. Armią pod Niżem i Widdyniem dowodzi Achmed Ejub basza. Czwarty korpus pod Scutari w Albanii stoi pod rozkazami Achmeda Hamdi baszy. Tworzącym się właśnie piątym korpusem pod Kossową dowodzi Ali Saib basza. Nareszcie rozmaite oddziały ochotnicze, przydzielone do powyższych dywizyj regularnych, stoją pod rozkazami byłego ministra policyi Abdi Czerkiesa baszy.

Powyższe korpusy są znowu podzielone na mniejsze dywizye, w sposób następujący: Dywizyą pod Senizą dowodzi generał Mehemed Ali basza; dywizyą w Bośnii Weli basza; dywizyą pod Nowym Bazarem Hussein Husni basza; załogą w Widdyniu Osman Nusi basza; dywizyą pod Szarköi generał Hassan Hairi basza. Generałowie dywizyi: Ali basza, Selim basza i Mehmed basza, dowodzi w Hercegowinie. Fazyl basza, który do niedawna dowodził dywizyą pod Nikopolis, przyłączył się obecnie do armii Widdyńskiej.

Generałowie sztabu generalnego, Nedżib basza, Adi basza i Khalil basza zostali przydzieleni do korpusu stojącego pod Niżem, toż samo generał dywizyi Suleiman basza, który obecnie stoi na czele dywizyi operującej pod Cheriköi.

Turquie podaje zapiski biograficzne niektórych powyżej wymienionych generałów:

A b d u l K e r i m basza jest najstarszym w randze generałem tureckim. Piastuje on stopień *muszira* przeszło 50 lat. Służył on w Mezopotamii pod Diarbekir i Erzerum, brał udział w wojnie krymskiej i w wyprawie przeciw Czarnogórze pod dowództwem Omera baszy. Podczas rozruchów na Krecie dowodził on korpusem obserwacyjnym w Tessalii. W ostatnich czasach przyczynił się do stłumienia powstania w Bułgaryi.

D e r w i s z basza ma sławę dzielnego żołnierza. Walczył on również podczas wojny krymskiej i przeciw Czarnogórze. W tej ostatniej wojnie był pierwszym, który zajął Cetynię; za to został wezyrem. Der-

wisz był gubernatorem Bośnii i Hercegowiny w chwili wybuchu powstania w tych prowincyach.

Achmed Mukthar basza, następca Derwisza w urzędzie gubernatora w Bośnii i Hercegowinie, jest jeszcze bardzo młody. Walczył on przeciw Czarnogórze jako oficer sztabu generalnego; pod dowództwem Redi fa baszy walczył w Assyrze przeciw powstałym Beduinom i w chwili rozpoczęcia się kampanii przeciw Serbii został mianowany generałem brygady.

Osman Nuri basza, komendant dywizyi Widdyńskiej, kształcił się w szkole wojskowej w Baukaldi. W chwili rozpoczęcia się wojny krymskiej nie skończył on jeszcze tej szkoły, ale na własną prośbę został jako podporucznik wysłany na plac boju. Później brał Osman udział w wyprawach do Syryi, Yemen, i na Kretę i w ciągu tych wypraw dosłużył się stopnia generała dywizyi.

Generał dywizyi Suleiman basza jest także uczniem szkoły wojskowej w Baukaldi. Brał on żywy udział w ostatnich wypadkach stambulskich, które spowodowały detronizacyę sułtana Abdul Azisa. Po wstąpieniu Murada V na tron został Suleiman mianowany ferik'iem i komendantem okręgu wojskowego w Bechiktach. W ostatnich dniach objął on dowództwo nad dywizyą pod Charkoi. Przybycie swe do armii pod Niżem zamanifestował Suleiman zajęciem Babiny Glawy.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Brzesku z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 28 sierpnia b. r., wybór zaś jednego członka tejże Rady powiatowej z grupy większych posiadłości na dzień 11 września b. r. Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Nadwórnej z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 30 sierpnia roku bieżącego. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom c. k. Starostwa.

— **Księstwo Sapiehowie** obchodzili dnia 26 b. m. złote wesele w Krasiczynie. *Czas* otrzymał o tej pięknej uroczystości następujące szczegóły: Wczoraj w Krasiczynie pod Przemyślem obchodzono 50tą rocznicę ślubu książąt Leona i Jadwigi z Zamoyskich Sapiehów. Już dniem poprzednio wszystkiemi pociągami zjeżdżali się członkowie rozgałęzionej rodziny a w sam dzień uroczystości przybyło około 300 osób z Galicyi, Królestwa, z Poznańskiego, z Litwy i Podola. Oprócz Radziwiłłów wszystkie najświetniejsze historyczne nazwiska były tam reprezentowane. Obszerne komnaty starożytnego zamku krasiczyńskiego mogły wszystkich pomieścić. Obchód miał charakter nietylko familijny, ale przeważnie polski i katolicki. Przed południem odbyło się w kaplicy zamkowej błogosławieństwo sędziwej pary, a równocześnie dwóch par innych, jednej mieszczańskiej, drugiej włościańskiej. Błogosławieństwa udzielił X. infułat Hoppe z Przemyśla i w pięknej przemowie podnosił zasługi rodziny Sapiehów dla religii i ojczyzny i uwydatnił wybitnie polski i katolicki charakter obrzędu. Po mszy św. składały życzenia deputacye, a między temi jedna od włościan z dóbr Sapieżyńskich na podolu rosyjskiem. W obszernej sali pałacowej i w osobno w tym celu wybudowanej sali jadalnej zastawione było sute śniadanie, po przechadzce zaś po parku i rozmaitych innych rozrywkach o godzinie 4ej po południu obiad, przy którym pierwszy toast w słowach pełnych prostoty wzniósł hr. Włodzimierz Dzieduszycki na cześć jubilatów, następnie hr. Ludwik Wodzicki na cześć drugiej generacyi, a ks. Czartoryski za zdrowie trzeciego pokolenia rodziny Sapiehów. Książę Leon podziękował krótkiemi słowy, nadmieniając, że w życiu swem publicznem i prywatnem zawsze starał się kierować miłością bliźniego. Po obiedzie przechadzka, jazda na czółnach, herbata, następnie sztuczne ognie i oświetlenie okolicy, poczem goście rozjechali się a tylko najbliżsi członkowie rodziny pozostali w Krasiczynie. Książę Leon miał na sobie prześliczny strój polski, błękitny kontusz, żupan biały morowy i pas błękitny lity złotem i srebrem.

* **Alarm pożarowy** obudził Lwów dziś około godziny 6 z rana. Sygnalizowano wybuch pożaru w cegielni pod nr. 38 na ulicy zielonej. Ogień powstał w skutek zbytniego zapalenia w piecu głównym, pochłonął w krótce dach cały i wyrządził szkodę dość znaczną. Śledztwo karne zarządzono.

* **Obywatelowi z królestwa** Polskiego, p. St. Br. skradziono wczoraj na ulicy halickiej, podczas gdy tamtędy przechodził kondukt pogrzebowy, z kieszeni pugilares z kwotą 335 zł. w piędziesiątkach i piątkach, z recepisem pocztowym na wysłaną kwotę 1000 złr. i paszportem zagranicznym. Na placu budowy pod nr. 539 $^{3}/_{4}$ skradł sprawca nieznajomy ze zamkniętego warsztatu ślusarskiego dostawszy się tam przez okienko nad drzwiami, 4 zamki wartości 14 zł. Jeden z tychże odebrano z handlu żelaziwa Jakóba Greinera, który twierdzi, że kupił go od nieznajomego za pięćdziesiąt centów.

* **Znaleziony weksel** na 350 złr. opiewający, złożono wczoraj w policyi.

— **Kanikuła**. Wczoraj i dziś upały wzmogły się do stopnia, w jakim jeszcze tego lata nie bywały.

— **Fasye czynszowe**, jak ogłasza c. k. administracya podatków, celem wymiaru podatku na rok 1877, mają być przedłożone do końca sierpnia b. r. w tejże administracyi.

— **Akademia umiejętności**. Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi historycznej Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Dra J. Szujskiego. Odczytano wiadomość o posiedzeniu grona lwowskiego Komisyi. Druk 3go tomu Monumentów A. Bielowskiego postępuje. Postanowiono umieścić w nim nieznane roczniki Podola, Wołynia i Ukrainy Bazyliana monastyru nużyhorskiego na Ukrainie, Eliasza Koszczakowskiego; postanowiono umieścić także przeddługoszowskie geograficzne zabytki. Poczem przewodniczący zawiadomił o postępie druków i przygotowań do druku w Krakowie. Wyszedł jako trzeci tom: *Monumenta medii aevi, res gestas Poloniae illustrantia*: kodex małopolski wydany przez Dra Franciszka Piekosińskiego. Drukuje się tom drugi i 4ty tychże monumentów. Dr. Boeszermenyi w Gdańsku dostarczył odpisów z Archiwum tamtejszego do czasów wojny trzynasoletniej (1454—1466), które znajdą jeszcze umieszczenie w tomie drugim Monumentów. Otrzymała Komisya listy S. Hozyusza ze zbiorów w Linkoeping od Dra Hiplera w Brunsberdze. W dalszym ciągu posiedzenia Dr. M. Bobrzyński, jako referent Komisyi do poruczonej Akademii przez Wydział krajowy sprawy organizacyi Archiwów krajowych, przedstawił projekt tejże organizacyi, który po zasiągnieniu zdania lwowskiego grona członków Komisyi historycznej i uchwale Zarządu, przesłanym będzie Wydziałowi krajowemu. Komisya przychyliła się do projektu Dra Bobrzyńskiego, uwzględniającego tak cel naukowy, jak i konieczny w naszym kraju wzgląd oszczędności.

— **Zabójcza mucha**. W Trakeczach ukąsiła mucha sekretarza stadnin Nancka, gdy się rozebrany udawał do kąpieli. Wnet nastąpiły wielkie boleści, wystąpiły wrzody i pomimo pomocy lekarskiej po dwóch dniach ukąszony zakończył życie. Domyślają się, że mucha ta przeniosła jad z dwóch wieprzów, które w tej miejscowości padły na zgorzelinę śledziony.

— **Wierzyciel w Indyach wschodnich**. Z Allahabadu, w Indyach wschodnich donoszą o następującem zdarzeniu: Pewien bramin nie mogąc od jednego z swych dłużników odebrać pożyczonych mu pieniędzy, chciał go zmusić do oddania tym sposobem, że usiadł przed drzwiami jego mieszkania postanowiwszy prędzej z głodu tam zginąć niż ustąpić bez pieniędzy. Groził przy tem dłużnikowi, że jeśli mu da umrzeć z głodu pod swemi drzwiami to śmierć cnotliwego męża spadnie na jego głowę upartą! Siedział więc długo, długo pościł, ale dłużnik był niewzruszony. Widząc, że tym sposobem nic nie wskóra, oświadczył bramin swemu dłużnikowi, że z takim nierzetelnym człowiekiem na jednej i tej samej ziemi żyć nie może, poczem prosto pobiegł do studni i rzucił się głową na dół do wody. Wtedy dopiero wzruszyło się serce zatwardziałego dłużnika; pobiegł nad studnię, rzucił braminowi linę i zaklinał go, ażeby się ratował, zapewniając że skończy z nim sprawę jak należy. Bramin usłuchał prośby, wygramolił się ze studni, a wtedy chytry dłużnik ujął go i oddał w ręce policyi za to, że chciał sobie życie odebrać.

— **Środek przeciw wściekliźnie.** *G. Warsz.* pisze: Dr. Grzymała w jednem z pism medycznych podaje nowy środek skuteczny przeciwko wodowstrętowi. Jest nim oset zwany czartopłochem. Pan Grzymała utrzymuje, że środkiem tym lecząc przynajmniej sto osób, udało mu się przeszkodzić rozwinięciu strasznej choroby. Osobom dorosłym daje proszek z suszonych liści tego ostu (xanthium spinosum) trzy razy dziennie po 0,6 gramma przez trzy tygodnie. Ponieważ różne środki przeciw tej strasznej chorobie zawodziły do tej pory, przeto podany przez dra Grzymałę niemoże być z góry uważany za skuteczny; doświadczenie go jednak nie będzie rzeczą zbyteczną.

— **Klub waletów czerwiennych.** Od roku toczy się w sądzie karnym w Moskwie śledztwo przeciw członkom takzwanego „klubu waletów czerwiennych," który odkryty został przez policyę, kiedy rozpusta najwyuzdańsza jego członków zwracać już zaczęła uwagę powszechną. Do klubu należała bogata młodzież kupiecka głównie i obywatelska, oprócz tego zaś i ludzie wykształceni, jak artyści, prawnicy. Niedawno w skutek toczącego się śledztwa aresztowano właśnie moskiewskiego notaryusza Podkowszczyka, którego udział w „klubie waletów czerwiennych" miał być tak gorszący, że zamknięto aresztowanego do oddzielnej celi więziennej i z nikim mu widzieć się nie pozwolono.

— **W kopalniach węgla** Eliston Hall pod Manchester, zatrudniających teraz 600 robotników, zdarzył się przed kilkoma dniami szczególniejszy wypadek. Przy wydobywaniu z podziemi węgla zetknęły się dwie łodzie windowe w szachcie, w skutek czego szacht przez 24 godzin był zatkany i przez ten czas 400 robotników zostawało w kopalni bez pożywienia. Gdy w końcu powiodło się przebić zaporę, spuszczono przedewszystkiem żywność dla nich, a tak wypadek nie miał złych następstw.

— **Na komorze głównej w Tryeście** dnia 22 b. m. w samo południe włamali się złodzieje pod nieobecność urzędników w biurach do lokalności kasowych i zrabowali zł. 3.000 z kasy, do której klucz znaleźli w jednej z szaf.

— **Pożar teatru w Hamburgu**. O wypadku tym podają dzienniki hamburskie następujące szczegóły: Pożar powstał podczas przedstawienia po godzinie 9 z wieczora. Jedni opowiadają, że od zapalonych na scenie ogni bengalskich zajęła się kortyna, inni zaś twierdzą, że kortyna zapaliła się przy spuszczaniu od kandelabru gazowego, który złamała. Dotychczas jednak właściwej przyczyny pożaru nie sprawdzono i tyle tylko pewna, że ogień najpierw pojawił się na kortynie. Płomienie rozszerzały się z taką gwałtownością, że w kwadrans paliła się już cała scena a płomienie wybuchały oknami i przez dach na zewnątrz. Gazometr stopił się w ogniu, a uchodzący z rur gaz podsycał jeszcze siłę ognia. Na szczęście zatkano później jedną z rur głównych. Dzięki też przytomności tych, którzy kierowali ratunkiem, w czas jeszcze zdołano wyprowadzić z pałącego się gmachu cały personal teatralny i widzów tak, że tylko kilka baletniczek odniosło lekkie poparzenia. Wyratowano także budynki sąsiednie, a zwłaszcza w pobliżu położony cyrk Renza, który właśnie zapełniony był publicznością. Policya po wybuchu pożaru w teatrze nikogo nie wpuściła do cyrku i tym sposobem nikt tam nie dowiedział się o grożącem niebezpieczeństwie aż do końca przedstawienia, przez co zapobieżono katastrofie, jaka wyniknąć mogła w razie gdyby był padł popłoch pomiędzy ogromne tłumy, zebrane w cyrku. Teatr, z wyjątkiem części frontowej wypalił się do fundamentów, pozostały zeń tylko mury zewnętrzne. Był to teatr drugorzędny.

— **Na wystawie powszechnej** w Filadelfii, z okazów austryackich, podług dzienników nowojorskich zwracają na siebie uwagę znawców z powodu bądź dobrego smaku, bądź też technicznego wykończenia szczególniej wyroby szklane, porcelanowe i z pianki morskiej, oraz roboty koronkowe, stanowiące osobny przemysł mieszkańców gór czeskich. Dalej z uznaniem podnoszą dzienniki amerykańskie wyroby jedwabne i wełniane z fabryk austryackich, a wreszcie meble, zarzucając tylko, że za mało okazów tych ostatnich nadesłano na wystawę.

— **Smutny wypadek** zdarzył się niedawno w Pforzheimie. Dwie dorosłe córki jubilera Jourdana znaleziono rano w ich sypialni bez życia leżące w łóżkach. Obie padły ofiarą pęknięcia rury gazowej, udusiły się w gazie. Jedna z nieszczęśliwych była narzeczoną i za kilka tygodni stanąć miała przed ołtarzem.

— **Wielkie przerażenie** padło na ludność chińską w Szanghai. Oto opowiadają tam sobie, że pojawiły się «złe duchy» wśród Chińczyków, które to złe duchy na to są zesłane na ziemię, ażeby spokojnym obywatelom niebieskiego państwa ucinać ich warkocze. Wychodzące w Szanghai dzienniki angielskie zapewniają, że obecnie po kawiarniach, albo raczej po „herbaciarniach" tamtejszych nic innego usłyszeć nie można, jak tylko utyskiwania na te złe duchy. Opowiadają mianowicie, że złośliwi czarnoksiężnicy nacięli te duchy z papieru (!) i zaklęwszy je po swojemu wyprawili w świat na udręczenie ludzi. W wielkich miastach mnóstwo już warkoczy paść miało ofiarą tej czarnoksięskiej sztuki. Duchy owe wreszcie, zaszczepiają w państwie wszelkiego rodzaju zaburzenia i rokosze, lub też są zapowiedzią groźnych przewrotów. I tak n. p. na kilka lat przed rokoszem Tajpingu widziano je na żywe, chińskie oczy. To też ukazanie się tych niedobrych papierowych demonów w ostatnich czasach zaniepokoiło także w wysokim stopniu ichmość panów mandarynów. Oczekiwane są wielkie, wielkie wypadki! Na ustach wszystkich jest przysłowie chińskie: «Szczęśliwe zdarzenia znamionują szczęśliwe rządy; nieszczęśliwe zdarzenia zapowiadają upadek.» Upadek ten, zdaniem powszechnem, gotują rządowi magicy. Upowszechnioną jest nadto wiara, że Chińczyk, któremu złe duchy utną warkocz, po tej strasznej katastrofie żyć będzie najdłużej sto dni. Faktem jest zresztą, że jak dodają wspomnione dzienniki angielskie, że w Szanghai jakieś nie „złe" może ale figlarne duchy poucinały niektórym Chińczykom warkocze.

— **O wielkich pożarach** donoszą z Werony i z szwedzkiego miasta Söderhamm. W Weronie w nocy na 23 b. m. zgorzały centralne magazyny dworcowe. Szkoda wynosi w samych materyałach przeszło milion lir. Ogień wybuchł przypadkowo. W Söderhamm dnia 22. oprócz kościoła, domu ubogich i dworca kolejowego, zgorzały wszystkie gmachy publiczne i większa część prywatnych. Szkoda wynosi przeszło półtora miliona koron.

— **W sprawie Weiningera**, antykwaryusza wiedeńskiego, uwięzionego za liczne oszustwa, aresztowany został w ostatnich dniach niejaki Rener, dozorca zbiorów br. Rotschilda.

Korrespondencya redakcyi.

Sz. Urząd gminny w Gródku. Chętnie zapisujemy, że wypadek zasypania kobiety w Gródku, nie jest drugim z kolei wypadkiem w samym Gródku, lecz w Gródeckiem. Z tego powodu wydało starostwo gródeckie polecenie do wszystkich naczelników gminy, aby przestrzegano przepisów ostrożności przy kopaniu gliny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Konwencya handlowa** zawarta między Austro-Węgrami a Rumunią, ogłoszona już w Dzienniku ustaw Państwa, a której osobne odbitki dostać można w c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, weszła w życie z dniem 1 lipca 1876. Izba handlowa i przemysłowa zwracając uwagę pp. kupców i przemysłowców na zmiany zaszłe w stosunkach cłowych z Rumunią, uprasza ich, aby w razie zachodzących trudności i niedogodności w czasie przejściowym, zażalenia swoje lub życzenia jak najspieszniej podali do wiadomości Izby w celu poczynienia odpowiednich kroków u wys. c. k. Ministerstwa handlu. Według zawartej konwencyi podlegać będą towary z Austro-Węgier, o ile rumuńska taryfa cłowa A. wolności cłowej, a taryfa B. specyalnych ceł nie zawiera, przy wchodzie do Rumunii opłacie celnej 7 procent od wartości, jaką mają na miejscu pochodzenia, wliczając w to koszta komisyjne, transportu i asekuracyi aż do granicy. Temu cłu wartościowemu podlegać będą towary austro-węgierskie tak długo, dopóki w myśl konwencyi nie będzie przeprowadzona zmiana tych ceł wartościowych na cło od wagi, co w swoim czasie odpowiednio ogłoszonem zostanie. (W 7% cle wartościowem zawarte są już wszystkie dodatki). Aż do czasu powyższej zmiany mają importerowie prawo wybierać między tem cłem wartościowem a cłem według ogólnej rumuńskiej taryfy cłowej, lub też cłem specyalnem, przyznanem jakiemu trzeciemu mocarstwu osobną konwencyą rumuńską, gdyby cła te korzystniejsze były, aniżeli cło od wartości. W ogóle pamiętać należy, że na mocy konwencyi każde zniżenie, jakieby w ogólnej rumuńskiej taryfie cłowej nastąpiło, lub też w jaki bądź sposób jakiemu trzeciemu mocarstwu przyznane zostało, tem samem już przysłuża towarom z Austro-Węgier pochodzącym. Szczególną uwagę pp. kupców i przemysłowców zwraca się na postanowienia art. XII i XIII dotyczące skonstatowania wartości i pochodzenia towarów. Wspomniane w końcowym protokole do Art. XIII porozumienie obu stron kontraktujących co do przedkładania certyfikatów pochodzenia niektórych towarów, nastąpi wkrótce i rezultat ogłoszony zostanie. Nakoniec zawiadamia się, że według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 9. czerwca 1876 l. 892, polecono urzędom konsularnym, aby wszelkie życzenia i zażalenia pp kupców i przemysłowców wypływające z przeprowadzenia konwencyi cłowej na miejscu jak najskuteczniej popierały.

* **Handel zaatlantycki**. W skutek polecenia Wys. c. k. ministerstwa handlu z d. 26 czerwca 1876 r. zwraca lwowska izba handlowa uwagę pp. kupców i przemysłowców na sprawozdanie c. i k. konsula generalnego w Hongkong o handlu do Chin, które to sprawozdanie umieszczono w numerze 24 tygodnika *Austrya* z dnia 10 czerwca 1876 pod tytułem: «Uwagi godne wskazówki dla handlu do krajów zaatlantyckich». C. k. konsul generalny podnosząc w tem sprawozdaniu wszelkie niedogodności, na jakie austryaccy kupcy i przemysłowcy, nieznający tamtejszych stosunków, są narażeni, radzi, aby w braku innych stosunków zgłaszali się wprost do c. i k. generalnego konsulatu w Hongkong o informacye co do odbytu wyrobów, uzansów handlowych i rzetelności pojedyńczych firm tamtejszych. W ostatnim czasie używano już kilkakrotnie tego sposobu informacyi i napotkano zawsze na największą gotowość konsulatu, który wszelkiemi sposobami ułatwić się stara interesa handlowe kupców austryo-węgierskich.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Głównem zadaniem występujących teraz zaczepnie wojsk tureckich musi być wyparcie Serbów z oszańcowanych pozycyj pod Paraczynem i Deligradem. Być może, że Abdul Kerim basza, jak z różnych stron zgodnie donoszą, kładzie główną wagę na wyparcie Leszjanina z doliny Timoka. Z Zajczaru jest taka sama odległość do Paraczynu jak z Niżu tj. mil jedenaście. Przypuściwszy nawet, że Osmanowi baszy powiedzie się pędzić Serbów nieustannie przed sobą, to jednak nie mógłby on dotrzeć do Paraczynu prędzej niż za dni ośm.

Wojska jego przybyłyby tam znużone i w wątpliwym porządku. Zdaje się przeto, że naczelny wódz turecki nie poprzestanie na samym pochodzie Osmana baszy, ale że wesprze tę operacyę silnym atakiem od południa. Jest także rzeczą bardzo prawdopodobną, że w dniu w którym Osman basza podejmie stanowczy atak, wyruszy Sulejman basza z Pandirata ku Kniażewaczowi aby zagrażać prawemu skrzydłu armii nadtimockiej a przytem w razie powodzenia Osmana baszy módz z Kniaziewacza zwrócić się ku Aleksinaczowi. Jeżeli te ruchy powiodą się Turkom, rozpocznie także armia niższa pochód swój na Aleksinacz. Dotąd nie nadeszła jeszcze wiadomość o koncentrycznem posuwaniu się Turków, a zwłoka ta Serbom tylko na dobre wyjść może, mają bowiem czas wzmocnić stanowiska swoje w Kniażewaczu, Zajczarze i Negotinie.

Osman basza ma obecnie do dyspozycyi 32 bataliony (po 700 ludzi) piechoty, 11 taborów redyfów, 3 pułki jazdy i 8 bateryj po sześć dział. Armia nadtimocka jednak nie jest już także tem, czem była dawniej. Z jednej dywizyi piechoty, jednego pułku jazdy i 4 bateryj, urosła na trzy dywizye, 3 pułki jazdy i 8 bateryj po 6 dział. Jeżeli Czernajewowi, który tam osobiście dowodzi, powiedzie się wcisnąć Osmana baszę w kąt między Timokiem a Dunajem, musiałby Abdul-Kerim basza zaniechać zamiaru posuwania się w kierunku Kniażewacza i Deligradu. W przeciwnym razie jednak byłby Deligrad mocno zagrożonym.

Pierwsze kroki zaczepne nad Timokiem 26 b. m. wypadły niepomyślnie dla Turków. Kolumna licząca około 5 000 ludzi usiłowała na lewem skrzydle serbskiem niedaleko Wraczogracu przekroczyć rzekę. Po pięciogodzinnej walce artyllerzyckiej zostali Turcy odparci.

Książę Milan udał się 27 b. m. do armii nadmorawskiej do Deligradu.

O klęsce głównego korpusu Czarnogórców pod Byszyną 24 b. m. donosi *Tagblatt*: Mukthar basza uderzył o godzinie 4 rano, w sile 12 batalionów, na przednią straż czarnogórską ustawioną na wzgórzach polańskich i po czterogodzinnej bitwie wyparł Czarnogórców z tej pozycyi. Pobita straż przednia cofnęła się ze stratą 65 zabitych i 100 rannych, poczem książę Nikita nie wdając się w dalszą bitwę, zarządził natychmiast odwrót i po marszu 14 godzinnym oparł się aż w Korycie. Armia czarnogórska ma być zupełnie zdezorganizowaną i zdemoralizowaną; dowódzcy jej stracili głowę. Całą odpowiedzialność za doznaną porażkę składają teraz na szefa sztabu generalnego Stankę Radonicza, który ma być postawiony przed sąd wojenny, książę Nikita ma złożyć naczelne dowództwo. Kampanię czarnogórską w Hercegowinie można uważać prawie za ukończoną.

Natomiast nad granicą albańską powiodło się Czarnogórcom w ostatnich dniach odnieść pewne korzyści nad Turkami. Turcy skoncentrowali w okolicy Skadaru 15.000 ludzi i od kilku dni przygotowywali się do stanowczego ataku na sprzymierzonych z Czarnogórcami Kuczanów. Dnia 24 b. m. zrana wyruszyli Turcy w trzech kolumnach z Fundiny, Podgórzycy i Dolian przeciw Kuczanom. Czarnogórcy dobrze uwiadomieni o zamiarach Turków, podzielili się również na trzy oddziały i pod dowództwem wojewodów Plamenacza, Marka Miljana, Kusowacza i Bozo Petrowicza oczekiwali ataku Turków w dobrych pozycyach. Bitwa trwała cały dzień i skończyła się odwrotem Turków na całej linii. Czarnogórcy ścigali ich aż do Podgórzycy. Ponieważ temi dniami wylądowały w Antivari świeże wojska tureckie można być przygotowanym na nowy atak turecki a w razie powodzenia na inwazyę Turków do Czarnogóry.

Stowarzyszenie „czerwonego krzyża“ wydało odezwę do wszystkich lekarzy słowiańskiej narodowości z prośbą, aby przybywali do Cetynii. Armia czarnogórska liczy razem tylko 12 lekarzy, wliczając już tych, którzy kierują szpitalami w Grahowie i Cetynii.

Powszechne uzbrojenie ludności mahometańskiej, wywołało już, jak pisze *Polit. Corr.* przedstawienia niektórych mocarstw europejskich u Porty. W skutek tych reklamacyj ogłosił w. Wezyr w dziennikach stambulskich proklamacyę do ludności mahometańskiej, w której jest powiedziane, że rząd turecki nie potrzebuje już posiłków i zarząda zamknięcie biór werbowniczych. Temi dniami kazał rząd turecki powiesić w Filipopelu dowódzcę jednej z band ochotniczych, Hadżi Murada, który w Haskeny dopuszczał się okropnych bezprawi.

Z „dobrego źródła“ dowiaduje się węgierski *Kelet Nepe*, że rządowi tureckiemu wpadło w ręce sześć ważnych depesz Ignatiewa, z których trzy adresowane były do księcia Czarnogóry, trzy zaś do ks. Gorczakowa. Z depesz tych miało się okazać, że Rosya już od r. 1870 pracuje nad zniszczeniem Turcyi, i że sułtan Abdul-Azis pobierał subwencyę od Ignatiewa.

Wczoraj doniósł nam telegram, że *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości, podanej przez *Pester Lloyda*, jakoby tegoroczne ćwiczenia polowe na Marchfeld miały być zaniechane. Uzupełnić musimy tę wiadomość tem, że *Pester Lloyd* donosił równocześnie, iż także pod Koszycami nie odbędą się w tym roku zapowiedziane ćwiczenia wojskowe, a to głównie z tego powodu, iż państwowe ministerstwo wojny chce tym sposobem przynajmniej w części skompenzować znaczniejsze wydatki na utrzymanie wojska na południowej i południowo-zachodniej granicy.

Dyplomatyczny agent austryacki przy księciu Nikicie, podpułkownik sztabu generalnego, p. Thömel, przybył d. 25 b. m. z czarnogórskiej kwatery głównej, łodzią kanonierską *Grille* do Tryestu i jeszcze tego samego dnia wyjechał ztamtąd do Wiednia. *Grille* oczekuje jego powrotu z Wiednia w porcie tryestyńskim.

Pester Lloyd donosi, że rokowania kolei węgiersko-galicyjskiej z koleją Preszowsko-Tarnowską o objęcie ruchu na tej ostatniej kolei, spełzły na niczem. Obecnie toczą się rokowania między koleją węgiersko-galicyjską a Koszycko-Bogumińską o urządzenie stacyi pogranicznej w Orłowie.

Senat włoski odbył 26 b. m. posiedzenie w celu ponownego głosowania nad ustawą o utworzeniu wolnych portów. Prezydent gabinetu Depretis prosił senatu, aby mu udzielił wotum zaufania, przyczem zastrzegał się, że nie chce wywierać żadnego nacisku na senat. Senat uchwalił następnie projekt ustawy o wolnych portach 114 głosami przeciw 102.

Według doniesień z Meksyku z d. 17 lipca, 400 żołnierzy wojska narodowego pod wodzą Alatorre uderzyło d. 15 lipca pod Orizabą na 1,300 powstańców, którymi dowodził Hernandez, ubiło im stu ludzi, wzięło 600 w niewolę a między tymi samego Hernandeza, całą artyleryę i żywność.

W parlamencie francuskim przy rozprawie budżetowej 27 b. m. protestowali bonapartyści przeciw budżetowi z powodu, że za republiki jest on wyższym niż za cesarstwa. Minister finansów przyznał, że budżet wzrósł, ale nie służy teraz dla dogadzania kaprysom, tylko na zaspokojenie istotnych potrzeb. Jeżeli budżet zwiększył się wiono temu cesarstwo, które ciężar procentów zwiększyło o 700 milionów. Sesya parlamentu przedłużoną będzie prawdopodobnie do 20 sierpnia z powodu, że marszałek Mac-Mahon objawił życzenie, aby przed odroczeniem załatwiono cały budżet.

Tagblatt donosi, że Anglia pożyczyła Porcie milion funtów szterlingów. Z Petersburga piszą temu samemu dziennikowi, że w południowej Rossyi formują się oddziały ochotnicze na pomoc dla Serbii i Czarnogóry. Legiony te wynosić mają 50.000 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* zastanawia się w wstępnym artykule nad sytuacyą na Wschodzie i twierdzi, że w razie gdyby Turcy zwyciężyli, nastąpiłoby utrzymanie *statu quo* i upadłby wpływ rossyjski w Belgradzie. Wpływ na Serbię odziedziczyłaby po Rosyi Austrya. Gdyby nie Turcy zwyciężyli ale Serbia, i gdyby Serbowie zdobyli Bośnię, wtedy Austrya musiałaby zająć Bośnię, a Europa nie odmówiłaby przyzwolenia na krok podobny. Dalej donosi *Fremdenblatt*, że generał Ignatiew nie powróci już do Stambułu.

Peszt, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Pester Lloyd* donosi, że zmiana tronowa w Turcyi została już mocarstwom zanotyfikowana (?) z uwagą, że polityka W. Porty pozostanie i nadal niezmienioną.

Z Belgradu donoszą tu, że z powodu groźnych oznak rewolucyjnych rząd odbiera ludności miasta broń wszelką. Główna kwatera serbska znajduje się obecnie w Aleksinaczu.

Konstantynopol, 29 lipca. Serbowie przekroczyli **26** lipca znowu Timok, zostali jednak odparci.

Wys. Porta przyjęła propozycyę austryacką, aby garnizon, amunicya i materyał turecki przewiezione zostały przez parowce Lloyda z Kleku do Antivari.

Belgrad, 29 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, które nakłada podatek komunalny na wszystkich obcych poddanych, mieszkających w Belgradzie.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 29 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. A. br. Stahl z Rossyi. — A. Ornstein z Tłumacza. — A. Lipiński z Tarnopola. — I. Wondracek do Ostrawy.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Kruzenstern z Niemirowa. — J. Hulaniecki z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. Z. Świejkowski z Tarnopola. — I. Papara z Cykowa. — S. Romanowski z Piotrkowa. —

Hotel Krakowski.

Pp. H. Górski z Krakowa. — A. Sudolski z Podola ros. — J. Thieme z Królestwa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 29 lipca 1876.

Pp. F. hr. Karwicki do Brodów. — E. hr. Krasicki do Liska. — A. hr. Łoś do Hrebenny. — K. Paszkiewicz do Brodów. — W. Witkowski do Krakowa. — F. Gumkowski do Krakowa. — S. Sahaydakowski do Złotnik. — J. Tyszkowski do Rybotycz. — W. Waszkowski do Krakowa. — W. Wolański do Rzepińca. — K. Zaleski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 29 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 734·01mm. — Psychrometr suchy 19·7°C
Psychrometr wilgotny 18·5°C. Prężność pary 15·1m
Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr SE2.
Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 15·8°Rm.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 28 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	198	—	200	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	80	86	60
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	70	5	80
Dukat Cesarski	5	80	5	90
Napoleond'or	9	84	10	—
Pół imperyał	10	—	10	25
Rubel rossyjski srebrny . .	1	63	1	72
„ „ papierowy . .	1	63½	1	65½
100 Marek niemieckich . .	61	25	62	50
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze . . .	100	50	102	—

bez kupona
bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 26 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.60	66.75
„ „ „ w srebrze . .	69.—	69.15
Losy z roku 1839 całe	254. -	256.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.50	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	113.—	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.20
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	73.50	74.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	72.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142.30	142.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	870.—	872.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	363.—	365.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	153.—	154.—
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790.—	1794.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.75	199.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	129.—	130.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273 50	274.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.25	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.—	90.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	99.—	99.50
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.25	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	90.25	90.75
„ „ „ „ III. „ . .	89.—	89.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	32.—	33.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	61.—	61.10
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	61.—	61.20
Frankfurt 100 mark p. . . .	61.—	61.20
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	61.—	61.20
Londyn za 10 ft. szt.	126.10	126.30
Paryż za 100 fr.	49.75	49.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.01.—	10.02.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.80	101.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
28 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	65	70
„ „ „ w srebrze . . .	68	20
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	867	—
„ „ kredytowego bez kupona .	143	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	20
Srebro	102	50
Napoleond'or	9	87½
Dukat cesarski men.	5	82
100 Marek	60	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3388 3—3) **Edykt.**

L. 3608. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Justynę Polewka z Cieklina aby się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym w Widraniu jej bratanku Janie Polewka złożyła, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Stefanem Polewka z Cieklina dla niej ustanowionym przeprowadzona zostanie. Zmigród dnia 5 grudnia 1875.

(3483 2—3) **Konkurs.**

L. 907. R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Rzeszowie, rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Posada kierującego nauczyciela przy szkole 3-klasowej w Sędziszowie, pow. Ropczycki, z roczną płacą 450 złr. a. w., 50 złr. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
2. Po jednej posadzie starszego nauczyciela lub nauczycielki, a) w Kolbuszowej, b) w Nisku, c) w Ropczycach, d) w Tarnobrzegu — każda z płacą roczną 450 złr. a. w.
3. Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Bratkowicach, z płacą roczną 400 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.
4. Po jednej posadzie nauczyciela przy szkołach etat. I-klasowych, a) w Cmolasie, b) w Chechłach, c) w Cholewianej górze, d) w Dobrzechowie, e) w Hyżnem, f) w Kozłówku, g) w Staromieściu, h) w Zaczerniu — każda z płacą roczną 300 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem, względnie odpowiedniem relutum.
5. Posada młodszej nauczycielki przy szkole 4 klasowej żeńskiej w Rzeszowie, z płacą roczną 300 złr. a. w.
6. Po jednej posadzie przy szkołach filialnych, a) w Białce, b) Hermanowej, c) Kąkolówce, d) Kielnarowej, e) Dylęgówce — każda z płacą roczną 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.
7. Po jednej posadzie młodszych nauczycieli lub nauczycielek przy szkołach etatowych, a) w Błażowej, b) w Głogowie, c) w Nisku, d) w Sędziszowie, e) w Tyczynie, f) w Ulanowie — każda z płacą 270 złr. a. w.

Termin podania do 25 sierpnia r. b.

Podania, bez przepisanych załączników, nie będą uwzględnione.

Kandydaci na posadach będący, wnoszą podania za pośrednictwem swych Rad szkolnych okręgowych.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1876.

(3472 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 565. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 15 września i 13 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 169 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wasyla Lichacza własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 118 złr. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 40 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim erminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3474 2—3) **Edykt.**

L. 11948. Ces. kr. sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jędrzeja i Wiktoryę Bieganskich, że przeciw nim nakaz zapłaty sumy 175 złr. a. w. z pn. z wekslu z daty Sambor dnia 31 stycznia 1873, na 175 złr. opiewającego, pochodzącej, na rzecz Ozyasza Finsterbusch jako wystawcy wydanym został, i że kuratorem dla nich adwokata Dra Pawlińskiego a zastępcą tegoż adwokata Dra Budzynowskiego zamianowano, polecając im by kuratorowi swoje środki udzielili lub innego obrońcę sądowi przedstawili.

Sambor dnia 25 lipca 1876.

(3471 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 564. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, na dniu 15 września i na dniu 13 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 180/230 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Piszyk własnej, w sprawie na rzecz Banku włościańskiego pto. 122 złr. 36 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3466 2—3) **Konkurs**

L. 14736. na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. w Borkach wielkich, w powiecie Tarnopolskim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., roczna płaca 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez dworzec równegoż nazwiska z pocztą przechodzącego kolejowego pociągu.
2. w Tartakowie, powiecie Sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., roczna płaca 200 złr. i ryczałt kancelaryjny 60 złr.
3. w Wysocku wyżnym, w powiecie Turczańskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.; roczna płaca 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt rocznych 700 złr. za utrzymywanie jazd codziennych posłańczych na przestrzeni pomiędzy Wysockiem wyżnem i Borynią.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(3467 2—3) **Obwieszczenie**

L. 11738. Przy c. k. ekspozyturze policyjnej w Podgórzu została opróżnioną posada stróża urzędowego z roczną płacą 200 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę, którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 r. Dz. p. p. XXIV 60 powinni przysłać swoje podania do ces. kr. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z terminem do dnia 30 sierpnia 1876.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi

Kraków dnia 23 lipca 1876.

(3479 2—3) **Edykt.**

L. 3123. Dnia 17 sierpnia 1876, dnia 22 września 1876 r i dnia 19 października 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 36|53 w Łanowicach, powiatu Samborskiego ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Borsuka własnej, w sprawie Judy Bachmana o 67 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 355 złr. w. a. Wadyum 35 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m d.

Sambor 24 kwietnia 1876.

(3475 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2450. Dnia 8 sierpnia, 12 września i 11 października 1876 r., zawsze o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Jana i Maryanny Pazdołów pod l. 10 w Woli wielkiej, na zaspokojenie Agaty Sarat w kwocie 12 złr. 83 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 565 złr., wadyum 57 złr. gotówką.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 20 czerwca 1876.

(3478 1—3) **Edykt.**

L 1499. Dnia 24 sierpnia, dnia 22 września i dnia 19 października 1876 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kulczycach pow. Sambor pod l. k. 128 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jana Kulczyckiego, Kołodczaka własnej w sprawie Jakóba Kannera prawonabywcy Markusa Gellesa o zapłacenie 55 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 275 złr. 2 ct. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 21 kwietnia 1876.

(3407 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3. Odnośnie do ogłoszonego uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 12 lipca 1876 l. 9380 konkursu na majątek Tobiasza Holoszütza wzywa się wszystkich wierzycieli krydalnych do likwidacyj na dzień 10 października 1876 na 10 godzinę przed południem przed podpisanego konkursowego komisarza.

Krosno 19 lipca 1876. Bałko

c. k. komisarz konkursowy

(3470 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 563. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 15 września i 13 października 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 70 w Lubaczowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Dmytra i Anny Mozulak własnej w sprawie i na na rzecz Banku włościańskiego pto 150 złr. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywoławia stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania przedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3496 1—3) **Edykt.**

L. 1229. Dnia 7 września, dnia 12go października i dnia 10 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łanowicach pow. Sambor pod L. k. 11 daw. 100 now. a rep. 23 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kisielewicza własnej, w sprawie zakładu kredytow. włościańskiego we Lwowie o 196 złr. z pn. i Chaima Bachmana o 32 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 21 kwietnia 1876.

(3494 1—3) **Edykt.**

L. 2385. C. k. sąd powiatowy Halicki zawiadamia, że na zaspokojenie należytości Dawida Nussyma Bauera przeciw Hryciowi Ciulupa w kwocie 305 złr. a. w. w dniach 22 sierpnia 1876, 25 września 1876 i 17 października 1876 r., grunt dłużnika w Demianowie w niwie „Szeroka“ zwanej położony, ciała tabularnego niestanowiący sprzedany zostanie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 300 złr. a. w. a wadyum 30 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Halicz dnia 12 kwietnia 1876.

(3488 1—3) **Edykt**

L. 15887. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Sąd handlowy zawiadamia niniejszym edyktem p. H. D. Pollmanna, że przeciw niemu Abraham Treller wniósł pozew wekslowy w dniu 27 czerwca 1876 do l. 15887 o zapłacenie sumy wekslowej 480 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. D Pollmana jest nie wiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego usta nowiła.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 28 czerwca 1876.

(3487 1—3) **Edykt.**

L. 11090. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Julię hr. Ciechońską i Józefa hr. Ciechońskiego, iż pod dniem 5 maja 1876 l. 11090 Jakób Blankenstein jako cesyonaryusz Kazimierza Baranowskiego wniósł przeciw nim podanie egzekucyjne na zaspokojenie sumy 8500 zł. z pn. z większej 10000 zł. w. a pochodzącej w załatwieniu którego wezwano c. k. Sąd powiatowy w Gorlicach o wykonanie dozwolonych kroków egzekucyjnych i ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Trojualskiego z substytucyą adw. Wędrychowskiego.

Kraków dnia 20 czerwca 1876.

(3492) **Ogłoszenie.**

Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Białej urzędująca, zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Lipnik z miejscowościami: Biała, Przedmieście i Leszczyny dnia 27 lipca 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Biała dnia 23 lipca 1876.

(3495) **Ogłoszenie.**

L. 148. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że akta dochodzeń hipotecznych gminy Płowce do dnia 6 sierpnia 1876 r., do ogólnego przeglądu w registraturze sądowej złożone są.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się termin na 7 sierpnia 1876 r.

Sanok dnia 21 lipca 1876.

(3493) **Edykt.**

L. 40145. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że po przeprowadzonem dochodzeniu i wysłuchaniu Eisiga Horowitza, ojca i kuratora Gerschona Horowitza, uwolnił tegoż Gerschona Horowitza od ustanowionej nad nim uchwałą z dnia 21 września 1864 r. l. 42302 kurateli.

Lwów dnia 21 lipca 1876.

(3450 1—3) **Edykt.**

L. 40306. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D p. p, położony majątek Jana Górskiego, kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Zminkowskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Popławskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż. lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1876 r., godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 6 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 6 listopada 1876 r., godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzy ieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21 lipca 1876

(3486 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9394. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Szymona Wanderera w Mielcu, a to co do całego, tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, p. Szmatka, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Baś, w Mielcu.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w tutejszym Sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 12 października 1876 r. o godzinie 9 z rana, w obec komisarza konkursowego w Mielcu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których mają zaufanie.

Na teraz, celem zatwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy masy i zamianowania jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 9 sierpnia 1876 r. o godzinie 9 zrana w obec komisarza konkursowego w Mielcu, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Mielcu, ani w obrębie orzecztwa c. k. Sądu powiatowego w Mielcu, że gwoli § 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 27 lipca 1876.

(3393 3—3) **Edykt.**

L. 9258. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Matiasza Czosnykowskiego, że pod dniem 27 czerwca 1876 do l. 9258 przeciw niemu Józef Brilland wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 234 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Weissteina z zastępstwem p. adw. Dr. Mantla któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Matiasza Czosnykowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 30 czerwca 1876.

(3463 3—3) **Edykt.**

L. 11657. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20. ustaw z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 267/199 w mieście Buczaczu w Buczackim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Hillela Nussenbauma za właściciela tej realności pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 25 stycznia 1876 L. 943 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa by zarzuty swe do dnia 30 września 1876 włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną. W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Lwów dnia 20 czerwca 1876.

(3374 3—3) **Edykt.**

L. 28998. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 11 września 1851 r., l. 19346 na zaspokojenie przyznanego tym wyrokiem Szymonowi, Ignacemu, Leonowi Możarowskim, Pryśce Hankowenkowej i ich następcom legatu po 40 dukatów rocznie płacić się mającego, a od dnia 16 maja 1861 zaległego z 4% odsetkami od każdej zaległej rocznej kwoty od dnia w którym płaconą być miała, aż do dnia rzeczywistej wypłaty liczyć się mającemi jako też kosztów w kwocie 9 złr. 88 ct. w. a. już przyznanych i dalszych kosztów egzekucyi, które obecnie a mianowicie za obecne podanie z załącznikami w kwocie 15 złr. w. a. przyznajemy i kosztów oszacowania dóbr Witkowa i Hohołowa w kwocie 300 złr. w. a., przymusową publiczną sprzedaż dóbr Hohołowa do Amalii Możarowskiej, Anieli Zofii, Wandy dw. im. Stanisława Kazimierza dw. im. Możarowskich i dzieci Antoniego Możarowskiego spłodzić się mających, należących w trzech terminach a to: 8go sierpnia 1876 r., 12 września 1876 r. i 10 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 77.126 złr. a. w.

Wadyum kwotę 7713 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny jako też akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze lub podczas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony spór wiodące, jako też wszystkich wierzycieli.

Dla mas spadkowych Augusta Wysockiego i Antoniego Brzozowskiego tudzież dla tych wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawiamy celem zastępowania ich w tej sprawie egzekucyjnej kuratora w osobie adw. Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Rogalskiego i doręczamy im tę uchwałę i uwiadamiamy ich o tem niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3464 3—3) **Edykt.**

L. 13797. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:
a) Huta zielona, w okręgu Rawskiego c. k. Sądu powiatowego;
b) Kruhow, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załoścach;
c) Białokiernica, w okręgu Zborowskiego c. k. Sądu powiatowego;
d) Rusianówka i e) Bajkowce, w okręgu Tarnopolskiego c. k. Sądu powiatowego miejsk. delegowanego;
f) Pomorce, w okręgu Jazłowieckiego c. k. Sądu powiatowego położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:
a) Huta zielona, podlegających Rawskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
b) Kruhow, podlegających c. k. Sądowi powiatowemu w Załoścach;
c) Białokiernica, podlegających Zborowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
d) Rusianówka i e) Bajkowce, podlegających Tarnopolskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miejsk. deleg.; i
f) Pomorce, podlegających Jazłowieckiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod 1. a) w Tabuli Lwowskiego c. k. Sądu krajowego, pod 1. b), c) w urzędzie hipotecznym Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego, pod 1. d), e), f) w urzędzie hipotecznym Tarnopolskiego c. k. Sądu obwodowego, zaś dla posiadłości pod 2 poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 września 1877 r., a to co do posiadłości tabularnych pod 1. a) w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, pod 1. b), c) w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, pod 1. d), e), f) w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, co do innych pod 2., w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezeprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 11 lipca 1876.

(3437 3—3) **Edikt.**

Z. 30795. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handels-Gerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß Alois Zlatnik gegen Frau S. Heidenfeld in Krakau unterm 18 März 1876, Z. 15432 um Erlassung eines wechselrechtlichen Zahlungsauftrages für die Wechselsumme pr. 71 fl. 65 kr. ö. W. gebeten und, daß in Folge dieses Ansuchens unterm 23 März 1876, Z. 15432 die gebetene Zahlungsauflage bewilligt wurde. Da die Geklagte S. Heidenfeld dem Wohnorte nach unbekannt ist, so wird für dieselbe im Zwecke der Zustellung der Zahlungsauflage der Adv. Dr. Berliner zum Kurator mit Substituirung des Adv. Dr. Jekeles hiemit bestellt und gleichzeitig die Geklagte S. Heidenfeld mit gegenwärtigem Edikte aufgefordert, damit dieselbe in gehöriger Zeit persönlich vor Gericht erscheine oder ihre Rechtsbehelfe dem bestellten Kurator, oder einem andern Rechtsfreunde behändige und hievon dem Gerichte Nachricht gebe, sowie überhaupt alle zu ihrer Vertheidigung erforderlichen Schritte umso gewisser rechtzeitig einleite, als dieselbe sonstens die aus der Unterlassung entspringenden Rechtsfolgen sich selbst werde zuschreiben müssen. Lemberg 10 Juni 1876.

(3448 3—3) **Edykt.**

L. 3701. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia spadkobierców Jakóba Libana, jako to: Dawida Libana, Justynę z Libanów Schwarzową, Józefa Glücka, Franciszkę Konstancyę Borowską, Joannę Glückową i Henryka Glücka z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu prośby Michała Mitschki de pr. 21 lipca 1875 do l. 3701 o wymazanie prenotacyi sumy 4 duk. w stanie biernym jego realności pod l. 30|51 w Podgórzu w poz. 19 uskutecznionej, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra. Wilkosza w Krakowie, i że do ich przesłuchania wyznaczył termin na dzień 3 sierpnia 1876 o godzinie 9 z rana.

Wzywa ich zatem, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi ze swej strony udzielili dowodów, albo też innego pełnomocnika c. k. sądowi przedstawili.

Podgórze dnia 24 listopada 1875.

(3313 3—3) **Edykt.**

L. 7591. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia na rzecz Hirscha Goligera sumy 112 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie dnia 5 września 1876, 13 października 1876 i 10 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 1223 w Tarnopolu położonej, Mikołaja i Maryi Krochmalnickiej własnej

Cena wywołania wartość szacunkowa 549 złr. 65½ ct.

Wadyum 50 złr w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 28 czerwca 1876.

(3455 3—3) **Konkurs.**

L. 25258. Do obsadzenia są dwie posady nadkomisarzy straży w IX klasie rangi z systemizowanemi należytościami a ewentualnie dwie posady komisarzy straży skarbowej w X klasie rangi z systemizowanemi należytościami w Galicyi.

Podania zaopatrzone w świadectwa egzaminu złożonego z dobrym postępem z postępowania cłowego i towaroznawstwa, lub z przepisów o opodatkowaniu konsumcyjnym tudzież znajomości języków krajowych, mają być w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie wniesione. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3451 3—3) **Edykt.**

L. 9253. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Pawła Krzyżanowskiego ze pod dniem 27 czerwca 1876 do l. 9253 przeciw niemu Jona Reich wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 124 złr. 80 ct. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Szmidta z zastępstwem pana adw. Dra Kwiatkowskiego któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Pawła Krzyżanowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol 30 czerwca 1876.

(3457 3—3) **Edykt.**

L. 2751. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21 sierpnia, 18 września i 16 października 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Walentego Stusa pod Nr. k. 37 w Okocimie położonej.

Cena wywołania wynosi 715 złr., akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć mozna w tutejszej registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 17 lipca 1876.

(3443 3—3) **Edykt.**

L. 5645. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia przez małoletnich spadkobierców Michała Styczkiewicza, Józefa i Michaliny Styczkiewiczów wywalczonej sumy wekslowej 110 złr. a. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż w drodze relicytacyi realności w Tarnopolu pod l. 496 położonej do masy spadkowej po Barbarze Bilewicz należącej.

Licytacya ta odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 29 sierpnia 1876 r., o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wartości 614 złr.

Wadyum 32 złr. w. a. w gotówce.

Reszta warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 28 czerwca 1876.

(3445 3—3) **Edykt.**

L. 1351. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały Tarnopolskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 31go marca 1876 L. 4520 uznaje się Tymka Kuczera włościanina z Sidorowa za marnotrawcę i nadaje się jemu Iwana Syrowego za kuratora. C. k. sąd powiatowy

Husiatyn dnia 8 czerwca 1876.

(3459 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7325. Dnia 27 lipca, 17 sierpnia i 7 września 1876 r., na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wywalczonej przez Karola Zebrowskiego, należytości w kwotach 10 złr., 12 złr., 14 złr. i po 20 ct. dziennie od dnia 29 sierpnia 1868 r., aż do dnia 20 sierpnia 1874 r. z pn, od których ktwot potrącić się ma wypłaconą sumę 234 złr. 49 ct. a. w, publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. k. 41 w Kniażołuce położonego, do dłużnika Iwana Prociów należącego ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena szacunkowa 378 złr. a. w.

Wadyum 37 złr. a. w.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina dnia 14 maja 1876.

(3460 3—3) **Edykt.**

L. 1804. W sprawie egzekucyjnej Feiwla Stolbacha przeciw Jakóbowi Sawickiemu o zapłacenie sumy 120 złr. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy domu pod L. 569 w Leżajsku na przedmieściu Podklasztor położonej, do Jakóba Sawickiego należącej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Reszta warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Leżajsk 1 czerwca 1876.

(3441 3—3) **Edykt.**

L. 7182. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem, w skutek prośby Mojżesza Wiesenberga, każdego ktoby zagubiony weksel z daty Drohobycz dnia 3go maja 1876, za miesiąc na własne zlecenie Mojżesza Wiesenberga płatny na sumę 500 złr. a. w. opiewający i przez Byrysza Gottlieb akceptowany posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym takowy umorzonym będzie.

Sambor dnia 9 maja 1876.

(3440 3—3) **Edykt.**

L. 8778. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem Kunegundę Filipecką lub jej prawonastępców, aby w przeciągu roku jednego to jest do dnia 21 czerwca 1877 roszczenia swe do sumy kaucyjnej 742 złr. 45 ct. z zapisu Michała Szemelowskiego z dnia 23 października 1792 na rzecz Kunegundy Filipeckiej na realności pod l. k. 121 d. 4 now. dzielnicy lwowskiej w Samborze dom. VIII p. 76 n. 1 on. jako hipotece ubocznej, a dom l. p. 203 n. 2 on. na realności pod l. kons. 23|22 w rynku w Samborze jako hipotece głównej ciężącej tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza realności pod L. k. 121 d. 4 now. umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 czerwca 1876.

(3438 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5460. C. k. sąd powiatowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na żądanie Kleina & Elstera kupców w Bernie do nieruchomego gdziekolwiek się znajdującego i do ruchomego w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grud. 1868 obowiązuje znajdującego się majątku S. Tellera i S. Fröhlicha kupców w Rzeszowie zamieszkałych konkurs i ustanawia komisarzem konkursowym ces kr. radcę sądu krajowego p. Koppla tymczasowym zarządcą masy p. Ferdynanda Schaittra i wzywa wierzycieli aby na terminie 3 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież w celu wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. sąd obwodowy tych, którzy by przeciw spólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeli względem nich spór się toczy do 14go września 1876 w sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na 29 września 1876 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy massy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy po za siedzibą sądu tutejszego mieszkają winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowiono by na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 21 lipca 1876.

Ogłoszenie.

By kres położyć wszelkim **tendencyjnym pogłoskom**, szerzonym uporczywie od śmierci ś. p. Emilii Geschöpf, w celu narażenia na szkodę przedsiębiorstwa pod firmą: **„Emilia Geschöpf (wdowa) przedsiębiorstwo pogrzebów“**, czujemy się zniewolonymi ogłosić, **iż rzeczone przedsiębiorstwo** w skutek śmierci ś. p Emilii Geschöpf **wcale zwiniętem nie zostało**, ani też zostanie, **że tak jak dawniej**, z tą samą akuratnością i gotowością **wszelkie zamówienia załatwiamy** i że usilnem staraniem naszem będzie zawsze i każdej chwili pozyskać dalsze względy P. T. Zamawiających.

Opiekunowie, w imieniu:
Franciszka Geschöpf,
Weroniki Geschöpf,
sierót po ś. p. Emilii Geschöpf.

(3508 1—2)

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4
we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysela lekarstwa. (3020 9—?)

A. MACZUSKIEGO

Ces. i król. wyłącz. uprz.
środek do barwienia włosów.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania włosów na
blond, brunatno lub czarno.

Sporządzony z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje w pięciu minutach pięknie i trwale **na blond, brunatno lub czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.

1 flakon płynu Extraktu z orzechów	3 zł.
1 słoik pomady „	2 „
1 flakon olejku orzechowego „	1 „

Prawdziwe do nabycia: w składzie parfumeryj
MACZUSKIEGO
w Wiedniu, Kärtnerstrasse Nr. 26,
we Lwowie u **Edw. Hawranka** kupca,
„ „ u **Leona Sedlaka** „
„ „ u **K. Strzyżowskiego** „
„ „ u **Marcina Müllera** „
w Krakowie u **Józefa Jahna,**
„ u **Wilhelma Fenza,**
w Nowym Sączu u **W. Filipka**, aptek.
w Tarnowie u **W. Wielogórskiego.**

(1980 24)

(1383 10—10)

Najdawniejszy

Handel płócien

i

bielizny stołowej

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

poleca
po bardzo tanich cenach:

4/4	30 łok. pótno górskie	od złr.	8.50—11.50
4/4	38 „ „ rumbur.	„ „	10 — 25
4/4	38 „ Creas . . .	„ „	13 — 30
9/8	30 „ płótno rumbur.	„ „	16 — 45
9/8	50 „ weba holender.	„ „	18 — 150
9/8	54 „ „ szwajcar.	„ „	24 — 125
9/8	50 „ „ irlandzka	„ „	28 — 95
7/8	1 tuzin ręczników .	„ „	5 — 20
3/4	1 „ chustek do nosa	„ „	2.40—20
8/4	19 łok. wied. płótn. na prześcieradła bez szwu	od złr.	16 — 40
	1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób . . .	od złr.	5.50—35
	1 garnitur stołowej bielizny na 12 osób . . .	od złr.	8 — 60

jakoteż na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe,
Pończochy i skarpetki
prawdziwe saskie, niciane i bawełniane.
Pika i Ryps biały.

Najtańszy materyał na
KALISONY MĘSKIE „CALICOT“
bawełniane, włoskie, płótno sztuka 30 łokci wied. (10 par kalisonów) złr. 8.50.

Koszule męskie.
płócienne po zł. 2.80, 3.50, 4 itd., szirtingowe najlepsze po zł. 2.70 i 2.80, szirtingowe z płóciennemi przodami po zł. 3.20 i 3.50, szirtingowe kolorowe, najlepsze po zł. 2.50, „Oxford“ najlepsze po zł. 2.60

Kalisony męskie
płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł. „Calicot“ po zł. 1.40.

KOSZULE DAMSKIE, dzienne
z płótna rumburskiego po zł. 2.80, z szirtingu najlepszego po zł. 2.40, (bluzy i rękawki obszyte płóciennemi ząbkami).

FIRANKI
trou-trou i muszlinowe,
oddzielne okno po zł. 4.70, 5,40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład
PERKALÓW i SZIRTINGÓW
białych i kolorowych
łokieć po 16, 18, 20, 26, 30, i 33 ct.

DESZCZOCHRONY

bawełniane	po 1 zł.	80 ct.
wełniane	„ 2 „	40 „
jedwabne	„ 4 „	80 „

Cenniki szczegółowe rozsyła się franco.

Stale ustawione lub ruchome

Młocarnie sztyftowe

do użytku ręcznego i zaprzęgu na windzie,
o sile 1 do 6 koni,
wyrabiają jako specyalność

Umrath & Cmp., Prag

fabryka
maszyn gospodarskich.

Cenniki i wzory gratis. Za każdą maszynę gwarantuje się.
(2857 6—6)

(3433 2)

Niezbędny poradnik

„O podatkach i księgach hipotecznych“

J. WINHARDA,
c. k. inspektora podatkowego,
nabyć można po **zniżonej cenie**
2 złr. 50 ct.
w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

(2590 16—20)

KAPITAŁ

za hipotecznem ubezpieczeniem na realnościach w Austryi i Węgrzech położonych, może być dostarczonym na **6 %** rocznie, na spłatę w dłuższym przeciągu lat. Dostarczanym będzie **szybko i realnie.**

Zapytania należy wystosować w niemieckim języku pod adresem: ***D. Weinstein***, w Maria Teresiopel, w Węgrzech.

K.D. Zawirski

lekarz prakt:
medycyny, chirurgii i akuszer,
były ***Sekundaryusz*** w szpitalu powszechn. lwowskim, ***Asystent*** profesora ***Nagla***, profesora ***Hawranka*** i Dra ***Krzeczunowicza*** i prakt. lekarz szpitalny przez ***lat 12.***
Ordynuje dla chorób:
wewnętrznych, zewnętrznych, ocznych, **tajemniczych**, kobiet i **dzieci.**
Plac Strzelecki l. 3 n.
od **8** do **10** — od **3** do **5**
obecnie p. krótki czas **w Chorostkowie.**

(3456 2—3)

! Środek przeciw pluskwom !



Mój niezawodny i najlepiej skutkujący

Proszek na Owady.



tudzież patentowane, wolne od trucizny
„Antiputrin“
do konserwowania **skór** wszelkiego rodzaju (surowych i wyprawionych), **towarów surowych, piór, wełny, materyj sukiennych, futer, mebli, włosów i jedwabiu;** — skutkuje bezwarunkowo i wytępia nietylko **Pluskwy** i innego rodzaju **Owady**, ale też **Pchły, Muchy, Mrówki, Mole**, i niszczy zupełnie **poczwarki.**

Chcecie bez przeszkody sypiać?
to posypie łóżka, pokoje i kuchnie moim proszkiem na owady.
Chcecie pieniądze oszczędzać?
to posypcie futra, materye, suknie, kobierce i meble wypróbowanym i najlepszym „ANTIPUTRIN'em“

W eleganckich pudełkach blaszanych **moją marką zaopatrzonych**, po **30** ct., **80** ct. i **1** zł. **50** ct.

Można go dostać marką tą oznaczony, także w wielu handlach korzennych. (3389 3—?)



Odsprzedającym daje się rabat; opakowany za kilo 2 zł. 50 ct., nad 10 kilo i do obsypywania skór znacznie taniej.

Polecenia z prowincyi za kartą korespondencyjną, także za pobraniem.

W prawdziwym gatunku dostać można w głównym składzie
JAKÓBA DEUTSCH jr., Wiedeń II, Schöllerhof.
Ajencya i Dom komisowy do zakupna i sprzedaży skór wszelkiego rodzaju, surowych i wyprawionych, **towarów surowych, wełny i innych wyrobów.**



Dr. Franciszka Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, który ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do nazajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski, pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności; usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr 50 ct. w. a., z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej. (2083 11—12)

Składy: **we Lwowie** w aptece p. Zygm. Ruckera, „Pod srebrnym Orłem“.

(3484)

Ogłoszenie konkursu.

Stowarzyszenie Bursy imienia Kopernika w Jarosławiu, przyjmie na rok szkolny 1876/7 dwunastu uczniów szkół publicznych Jarosławskich na zupełne utrzymanie.

Podania zaopatrzone ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem ubóstwa należycie zatwierdzonem, należy wnosić do dnia 15 sierpnia 1876 r. do Wydziału Stowarzyszenia.

Jarosław, dnia 25 lipca 1876.

Z Wydziału Stowarzyszenia Bursy imienia Kopernika
Wojciech Kornicki,
Dyrektor wydziału.
Ludomił German,
sekretarz.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p P., XXXVIII, Nr. 93) i **najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3019 13—?)

Filia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

przy

Reprezentacyi Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie

(na drugiem piętrze w budynku Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Karola Ludwika Nr. 1)

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący zarówno od członków jako też i innych osób, za opłatą **6 %** w stosunku roku, od dnia wniesienia do dnia odbioru pieniędzy, na które książeczki wydaje.

Procenta nie pobrane z dniem 1 stycznia i 1 lipca każdego roku, będą do sumy wkładkowej doliczane i według tej samej stopy oprocentowane.

Kasa Filii Towarzystwa zwraca wkładki:

do		300 złr.	bez wypowiedzenia,	
nad	300 „	1000 „	za 5ciodniowem wypowiedzeniem,	
„	1000 „	5000 „	„ 10cio „	„
„	5000 „	10000 „	„ 20to „	„

Lwów, dnia 22 lipca 1876. (3406 2—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.